Należytość pocztowa niszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 202. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 3. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 487 8

Wakacje.

Jesteśmy w pełni wakacyj. Dzienniki zaczynają się żywiej zajmować przesileniem w Egipcie, wyborami w Niemczech, bezrobociem w Anglji, sporem żydowsko-arabskim w Palestynie i innemi dalekiemi problemami, które na szczęście dla naszych publicystów piszących wstępne artykuły — nie zostały jeszcze rozwiązane i mogą z tego powodu stanowić aktualny temat rozważań nawet w miesiącach kanikularnych. Od r. 1914 dziennikarze nie mają już właściwie pełnych wakacji politycznych, gdyż rozpoczęty - sierpnia r. 1914 wybuchem wojny światowej bieg wielkich wydarzeń, nie zatrzymał się dotąd ani na jeden tydzień. Żyjemy w okresie ciągłych i doniosłych przeobrażeń, uczestniczymy w niesłychanie zajmujących epizodach potężnych procesów historycznych. i rozszerzając zasięg naszych zainteresowań na cały świat, śledzimy z napięciem, którego nie znały generacje poprzednie, wypadki zarówno w Indjach jak w Meksyku, tak na małej Malcie, jak na ogromnych obszarach Rosji Sowieckiej. Glob ziemski staje się coraz mniejszym. Wiemy o wszystkich ważniejszych wydarzeniach na jego powierzchni i gdy życie polityczne u nas słabnie, to znajdujemy gdzieś w Europie lub w Ameryce jakąś rewolucję, trzęsienie ziemi, lub choćby przesilenie rządowe, które nas będzie ekscytować i zajmować. Są dziś wakacje w Polsce, ale gdzieindziej trwa pełny sezon. Wystarczy przeglądnąć dzienniki, by stwierdzić, że łożyskiem historji płynie ciągle wysoka fala.

Może już nużyłoby Czytelników przypominanie tych przełomowych dni z przed lat 16-tu, w których narodziła się nasza nowa epoka. O wybuchu wojny zapisano całe już biblioteki. Wiemy już wszyscy na pamięć, że Austrja wydała Serbji wojnę, mimo, że gabinet belgradzki przyjął główne punkty wiedeńskiego ultimatum, że Niemcy odrzuciły propozycję angielską, by zatarg austro-serbski poddać pod arbitraż europejski, że pierwsze wypowiedziały wojnę Rosji i Francji i że bezwstydnie złamały neutralność Belgji. Wspominając te dziejowe chwile, które taki ocean cierpień zrodziły, nie możemy jednak odnosić się do nich z objektywnym sądem obserwatora lub badacza: wiemy przecież że ówczesne błędy i zbrodnie jednych a cierpienia drugich, że hekatomba siedmiu miljonów zabitych i czerwone morze krwi przelanej, że to wszystko było — w planach Opatrzności potrzebnem dla wyzwolenia Polski z niewoli. W czasie najkrwawszych ofenzyw, gdy przerażone serce ludzkie wydawało okrzyk grozy, odpowiadał poeta polski twardo i niemal okrutnie: — „Niech w krwi żeglarze nurzają wiosła, niech ziemia stanie się krwawą, byle nam z krwi tej Polska wyrosła, z Poznaniem, Wilnem, Warszawą“. Winni i niewinni złożyli się na tę ofiarę, która uwolniła Europę z owego „grzechu śmiertelngo“, jak Lammenais nazywał rozbiory Polski. I nawet historyk skłonny do najsurowszego potępienia sprawców wielkiej wojny, znajdzie w jej wyzwoleńczych aktach okoliczności, sąd jego łagodzące.

Wakacje nasze przerwie jeszcze jedna wielka rocznica, gdy przed oczy nasze rzuci piękny, matejkowski obraz bitwy warszawskiej. Pozatem — panować będzie cisza. Nie będziemy dyskutować nad czynami rządu, bo ich nie ma, ani nad jego planami, bo tych nikt nie zna. Mamy tylko uczucie, że zbliżamy się do ostatniego aktu sanacyjnej tragikomedji: do wyborów. Może odbędą się one dopiero w zimie, ale jesień będzie zapełniona przygotowaniami. Sądzimy, że stronnictwa winny już przy końcu sierpnia zabrać się do pracy. Obok roboty „w terenie“ i żądania sesji sejmowej winny starać się dalej o uzgodnienie postulatów, dotyczących naprawy ustroju i usprawnienia Sejmu. Niech sanacja dalej ogranicza swój program do stania na baczność przed pułkownikiem, jakiego jej narzuci Piłsudski, niech prasa, żyjąca z funduszu dyspozycyjnego i ogłoszeń komorników, dalej zapewnia głupców, którzy jej jeszcze wierzą, o niezdolności naszego Sejmu do pracy, niech „Nowa Kadrowa“ bezkarnie dalej zaleca wytępienie opozycji „ogniem i żelazem“; — demokracja winna nie zwracając uwagę na to wszystko spełnić swój wobec państwa obowiązek. Winna przygotować plan pracy na okres, który po sanacji przyjdzie. Zadania są niezmiernie trudne a termin bliski... ax.

Pogrzeb post. Molewskiego.

Lwów, 1 sierpnia. W piątek po południu odbył się w Bóbrce pogrzeb tragicznie zmarlego posterunkowego policji państwowej, w czasie napadu U. O. W. na wóz pocztowy. W pogrzebie wzięli udział z ramienia urzędu wojewódzkiego wicewojewoda Drojanowski, przedstawiciele władz policyjnych, orkiestra, oraz tłumy publiczności.

U. W. O. podpala domy.

Lwów, 1 sierpnia. Dziś około godz. 1 po północy pod dom Hani Metzger we wsi Buszkowice (pow. Przemyśl) został **podłożony ogień,** który jednak domownicy natychmiast dostrzegli i ugasili. Ustalono, że sprawcy usiłowanego pożaru **rzucili na strych domu Metzgerowej przez okno szmatę napuszczoną naftą, którą uprzednio zapalili.** Jeden ze sprawców Włodzimierz **Dudko, ślusarz** w Buszkowicach, **został aresztowany.** Stwierdzono, że Dudko jest w ścisłym kontakcie z nacjonalistyczną ukraińską organizacją terrorystyczną, oraz wybitnym działaczem ukraińskiej organzacji **„Sokił“.** Jak dalej ustalono, czynu tego dopuścili się sprawcy **z pobudek politycznych.** Chodziło mianowicie o usunięcie ze wsi żydów. Poszkodowana Metzger jest żydówką i prowadzi handel towarów mieszanych, a ponadto handluje zbożem. **Sprawcy zamknęli zawczasu drzwi od zewnątrz, aby uniemożliwić domownikom ratowanie się.** W czasie rewizji domowej u Dudka znaleziono pewną ilość organu oficjalnego U. O. W. „Surmy“.

Lewicowy Zw. Legionistów tworzy się.

Warszawa (Tel. wł.). Przedstawiciele komisji organizacyjnej demokratycznej grupy Legjonistów i POW-iaków obrali wczoraj pod przewodnictwem pos. Arciszewskiego razem z delegacjami poszczególnych grup i środowisk legjonowych i postanowili rozszerzyć podstawy organizacyjno nowego niezależnego związku byłych legjonistów. — Postanowiono powiększyć skład komisji organizacyjnej, do której zostało zaproszonych wielu wybitnych działaczy legjonowych, pozostatych wiernymi ideologji legjonowej.

POŻAR LASU.

Onegdaj w gminie Petronka (pow. Kałusz) powstał pożar w lasach należących do kilku gospodarzy. Pożar wskutek posuchy, szybko się rozszerzył i objął około 30 morgów lasu. Pożar zlikwidowano wieczorem. Przyczyną pożaru, jak przypuszczają, porzucony papieros przez nieznanego osobnika.

Co robią ministrowie?

WRACAJĄ Z URLOPÓW I PRZYJMUJĄ WIZYTY.

Warszawa, (PAT). W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego p. minister spraw zagranicznych August Zaleski i objął urzędowanie.

Warszawa (PAT). P. min. Janta-Połczyński przyjął w dniu dzisiejszym doradcę finansowego p. Deweya.

Warszawa, (PAT). P. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, odbywający lustrację starostw w Małopolsce Wschodniej w województwie lwowskiem **zajął się osobiście sprawą napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką,** o czem doniosła P. A. T. w dniu 30 lipca, któryto napad był dziełem członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów w sprawach bieżących.

Warszawa, (PAT). W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie p min. Al. Prystor.

———o———

Komunistyczny „1-go sierpnia“ nie powiódł się.

KOMUNISCI NIE POTRAFILI ZORGANIZOWAC MANIFESTACJI.

Warszawa. (Tel. wł.) Komuniści warszawscy, którzy zapowiadali na piątek demonstracje przeciw wojnie, nie zdołali zorganizować żadnej manifestacji. Wieczorem panował zupełny spokój. W ciągu dnia panowało ostre pogotowie.

ARESZTOWANIE 20 KOMUNISTÓW.

Warszawa, (Telef. wł.) W Zagłębiu Dąbrowskiem, aresztowano w przeddzień zapowiedzianych manifestacyj komunistycznych 20 osobników.

WE LWOWIE TEŻ SPOKOJ.

Lwów, 1 sierpnia. Dzień 1-go sierpnia, na który były wyznaczone manifestacje komunistyczne, upłynął w zupełnym spokoju. W ciągu całego dnia policja była w pogotowiu. Jedynie o godz. 16-tej na dworcu głównym do wychodzących z warsztatów robotników kolejowych, usiłował przemówić **agitator Chinczyn** z „Selrobu“. Policja aresztowała Chinczyna. Zapowiedziany na godz. 18 wiec pod Teatrem Wielkim, nie odbył się.

W „dniu antywojennym“ — zbroją się

„OSSOAWIOCHIM“ FUNDUJE 51 SAMOLOTÓW.

Moskwa, (PAT). W związku z **„czerwonym dniem antywojennym“ organizacje „Ossoawiochim“ przekazują czerwonej armji 51 samolotów bojowych z czego 29 samolotów ma być przekazane Moskwie w dniu dzisiejszym. Z okazji tej Wojenna Rada Rewolucyjna ZSSR w rozkazie dziennym podnosi zasługi „Ossoawiochim'u“ w dziedzinie wzmacniania obrony sowieckiej państwa.**

W Paryżu spokój.

Paryż, (PAT). Do południa nie wydarzyły się w stolicy żadne incydenty. Planowane na dzień dzisiejszy przez komunistów manifestacje nie doszły do skutku. **Naogół robotnicy pracują wszędzie w spokoju.** Częściowo porzucili pracę jedynie robotnicy budowlani. Praca w instytucjach użyteczności publicznej normalna. Autobusy i taksówki kursują normalnie. **Aresztowano dotychczas 27 osób za nielegalne noszenie broni i wznoszenie podburzających okrzyków oraz niedozwolone gromadzenie się na placach.**

ARESZTOWANIE REDAKTORÓW „HUMANITE“.

Paryż, 1 sierpnia. Jak zwykle przed każdą zapowiedzią demonstracyj komunistycznych, tak i przed zapowiedzianą na pierwszego sierpnia demonstracje, **policja francuska aresztowała naczelnego redaktora komunistycznego dziennika „Humanite“ oraz jego najbliższych współpracowników redakcyjnych za nawoływanie do gwałtów. Równocześnie wdrożono przeciw temu dziennikowi po raz setny postępowanie sądowo-karne.**

Wiedeń (PAT). Dzisiejsze demonstracje komunistów miały przebieg zupełnie spokojny.

Poincare przeciw rewizji granic.

Paryż, 1. 8. Tygodnik **„Illustration“** przynosi dziś artykuł zatytułowany „Na ścieżce pokoju“, pióra Poicarego, w którym dawny prezydent republiki i premjer zajmuje się memorjałem Brianda w sprawie Paneuropy. Na wstępie stwierdza Poincare, że co się tyczy strony politycznej, memorjał wywołał mnóstwo nieporozumień i poważnych zawikłań. **Podczas gdy Polska i Rumunja domagają się nietylkaności granic, Węgry nie chcą się pogodzić z sytuacją wytworzoną przez traktaty pokojowe a Mussolini głosi otwarcie, że pewne państwa zwycięzkie powinny się mimo wszystko zgodzić na ich rewizję.** Sytuację tą wykorzystują Niemcy w tym kierunku, że w imieniu zwyciężonych żądają także rewizji. Niemcy idą nawet dalej twierdzą, że poważna sytuacja w Europie została wywołana przez traktaty pokojowe. Takim obrotem sprawy **Briand został prawdopodobnie zaskoczony. Gdyby jednak Niemcy domagały się rewizji traktatów pokojowych dotyczących korytarza gdańskiego, Górnego Śląska lub kwestji mniejszości narodowych, wówczas naruszyłyby artykuł 16 Statutu Ligi Narodów i naraziłyby się na wydalenie z Ligi Narodów.** W dalszej części swego artykułu Poincare zajmuje się nadeszłemi odpowiedziami na memorandum Brianda i ocenia je prawie że pesymistycznie.

PODROŻ P. QUESNAY'A.

Wiedeń (PAT). W rozmowie ze współpracownikiem „Neues Wiener Tageblatt“ oświadczył bawiący w Wiedniu dyrektor generalny Banku wypłat międzynarodowych Quesnay, że podróż jego po Europie ma na celu nawiązanie osobistego kontaktu z kierującemi osobistościami świata finansowego w sprawie uregulowania wytycznych międzynarodowego obiegu dewiz. Bank wypłat międzynarodowych dąży wszelkiemi siłami do podniesienia międzynarodowego obrotu płatniczego i do sprowadzenia gospodarstwa międzynarodowego na zdrowe tory.

———o———

O LEPSZE POŁĄCZENIA KOLEJOWE.

Warszawa, (Telef. wł.) Państwowa Rada Kolejowa zwróciła się do Ministerjum komunikacji aby przy opracowaniu najbliższego rozkładu jazdy, ulepszono połączenie Łodzi z Krakowem, Krynicą i Zakopanem pociągami pospiesznemi.

O czem piszą inni?..

Nowy apolityczny Zw. Legjonistów powstaje w Krakowie.

„Myśl Legjonowa“ ogłasza następującą odezwę:

„Koledzy Legjoniści!

Towarzysze broni, Legjoniści lwowscy zrzucili już jarzmo dyktatorskiego prezesa Schm..., jak również rozpędzili sklikowany przez niego zarząd Związku. Powstał nowy Związek we Lwowie, z prof. K. Hartlebem jako prezesem na czele i przeszło 400 rzeczywistych legjonistów zgłosiło swój udział w akcji odczyszczania stosunków w Związkach Legjonowych i pomiędzy Legjonistami.

Kraków jest kolebką ruchu strzeleckiego i legjonowego i od szeregu lat podjął **walkę sanacyjną** w sprawie idei legjonowej i odczyszczenia stosunków, które kamieniem zaciążyły w sercach prawdziwych legjonistów. Musimy i my za przykładem Lwowa **założyć nowy Związek Legjonistów, skończyć raz wreszcie ze zgrupowaną kliką macherów pomajowych, którzy dyktatorsko opanowali Związek Legjonistów w Krakowie, tyranizując zasłużonych Legjonistów, wprowadzili ideę legjonową na stronicze polityczne tory, splugawili bohaterski sztandar Legjonów, żerując i biesiadując bezkarnie na swoich stanowiskach“.**

Odezwa zapowiada, że w tym celu odbędzie się w najbliższym czasie zebranie legjonistów. Zgłoszenia należy nadsyłać do redakcji „Myśli Legjonowej“ w Krakowie, **ul. Długa 74.**

15 sierpnia a nie 18 października rocznica Cudu nad Wisłą.

Poruszoną przez nas już przed kilku dniami sprawą obchodu Cudu nad Wisłą zajmuje się już szereg pism. „Rzeczpospolita“ dziwi się, że komitet p. Szymańskiego zlekceważył dzień 15 sierpnia i chce urządzać wielkie uroczystości w dniu 18 października.

„Czy wogóle nie wygląda na to, że Komitetowi chodziło, by obchód zwycięstwa 1920 roku **nie odbył się dnia 15 sierpnia br. w uroczyste święto katolickie** i by cała akcja miała charakter nie obchodu narodowego, lecz święta jednego tylko, a przytem niepopularnego w całej Polsce odłamu?“

Dziennik zwraca też uwagę na osobliwy skład komitetu, w którym obok marsz. Szymańskiego zasiadają red. Fryze z „Kurjera Porannego“, red. M. Dąbrowski z „Il. Kur. Codz.“, p. Kaden-Bandrowski, p. R. Jaworowski (wódz „fraków“), sen. Ewert i szereg innych działaczy obozu „pomajowego“.

„Gazeta Warszawska“ sądzi, że „przegrupowania“ rocznic dokonano ze względów politycznych.

„Oczywiście, ze względów politycznych. Bo to przecież przed wyborami. Przedsięwzięcie październikowe ma być, jak już powiedzieliśmy, przedsięwzięciem agitacyjnem na cześć i ku chwale p. Piłsudskiego, i widocznie mniejszą się przykłada wagę do działalności p. Piłsudskiego, jako zwycięzcy z pod Kijowa, skoro się wzywa pod jego szatndar cały naród, kładąc ludziom łopatą do głowy, że zjednoczenie się pod **polityczna** kom...dą komendanta jest „jedyną gwarancją naszego bytu i naszego bezpieczeństwa“.

Ogromna większość narodu przygotowuje się do święcenia rocznicy w dniu 15 sierpnia. W całej Polsce tworzą się komitety obchodu, a duchowieństwo odprawi w dniu 15 sierpnia nabożeństwa dziękczynne. Ks. Arcyb. Jalbrzykowski wydał w tym celu specjalną odezwę do kleru.

Nie jest wykluczone, że postawa społeczeństwa oddziała na „sanatorów“. Urządzą zapewne swój obchód w dniu 18 października lub 17 sierpnia, bo wtedy, ich zdaniem, Naczelny Wódz wywalczył zwycięstwo, ale obchodów w dniu 15 sierpnia może nie zbojkotują. Już czytaliśmy wczoraj, że Federacja Obrońców Ojczyzny postanowiła jednak urządzić uroczystość w dniu 15 sierpnia, że także flota zamierza zorganizować obchód 15-go, w dniu Wniebowzięcia N. M. P.

Diaczego wypuszczono Trzmielewskiego?

Sanacyjny „Kurjer **Poranny**“ przypomina, że morderca Lindego został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia. W r. 1928 na mocy amnestji skreślono mu trzecią część kary.

„Więzień wystąpił wówczas z umotywowanem podaniem do prokuratury wojskowej o zmniejszenie mu kary o połowę.

Prokurator przy wojskowym sądzie okr. Nr 1 pułk. dr. Konrad Zieliński skierował podanie, z wnioskiem odmownym do okręgowego sądu wojskowego, który jednak przychylił się do wywodów Trzmielewskiego, dopominającego się o obniżenie kary do połowy“.

Władze sądowe postanowiły jeszcze na prośbę więźnia zastosować t. zw. warunkowe zwolnienie i pozostawić go 1 rok i 2 miesiące pod dozorem władz bezpieczeństwa. Już w końcu 1929 roku wypuszczono Trzmielewskiego z więzienia.

Być może, że to skrócenie więzienia, choć dokonane wbrew prokuratorowi, jest formalnie zgodne z paragrafami, ale mimo to dziwnem jest, że **właśnie ten więzień** miał takie dziwne szczęście i siedział w więzieniu tylko półczwarta roku. S.

Czy „wojna rolnicza“ w Europie?

KONFERENCJA W SINAJA I WARSZAWIE.

Jesteśmy obecnie w trakcie przeciwdziałania kryzysowi rolnemu. W okresie — ożywionej działalności związków rolniczych (manifestacje rolników czeskich w Kutnej Horze, nacisk niemieckiego „Landbundu“ na rządy Rzeszy i Prus), w okresie decyzyj podejmowanych przez poszczególne rządy na rzecz rolnictwa, w okresie wreszcie prób współdziałania państw rolniczych celem pokonania kryzysu. Nie wiele dotąd na ogół zrobiono, pomijając pewne środki zaradcze. Dopiero się myśli i debatuje nad tem, co zrobić należy. Z tego zaś, co prasa europejska na ten temat pisze, można wnosić że się rysują dwie drogi. Jedną jest protekcjonizm w stosunku do krajowego rolnictwa, polityka celna; drugą zaś — międzynarodowe porozumienie. Nie brak też państw, które równocześnie i jeden i drugi sposób chcą stosować.

Na pierwszą drogę zdają się wchodzić przemysłowe Niemcy, gdzie, jak wiadomo, minister rolnictwa Schiele wprowadził — pod naciskiem rolników — bardzo znaczną podwyżkę ceł importowych na płody rolne. Na drugą zaś wchodzą państwa rolnicze środkowej Europy. Może się zdawać, że się zanosi na nową „wojnę“ europejską, na wojnę agrarną, do której przyjdzie, jeśli obecne antagonizmy międzynarodowe nie zostaną szczęśliwie wyrównane.

I tak — zaczynając od Rzeszy Niemieckiej — nowa taryfa celna Schielego wywołała odruch odwetowy państw, które są zainteresowane w imporcie płodów rolnych do Niemiec, jak Holandja, Danja, Szwecja, Finlandja. Szerzy się przekonanie, że na podwyższenie ceł rolnych państwa te winny odpowiedzieć bojkotem przemysłu niemieckiego. „Dziennik Poznański“ przytacza głos organu związku ogrodników Holandji jako symptomatyczny objaw tego odruchu.

„**Berlin** — czytamy tam — **jest upity do nieprzytomności frazesami celnymi. Będziemy tak długo lali kubły zimnej wody na głowy naszych sąsiadów, aż odzyskają przytomność.** Należy w Holandji **bojkot towarów niemieckich** przeprowadzić w sposób najbardziej ostry i konsekwentny. Społeczeństwo holenderskie nie może pozostawić bez pomocy swych rolników, znajdujących się w niebezpieczeństwie. Skandalem nazwać trzeba szacherki traktatu niemiecko-fińskiego, które mają uniemożliwić wwóz do Niemiec holenderskiego masła i holenderskiego sera“.

Ostatnie zdanie dotyczy układów fińsko-niemieckich, któe się w ostatnich dniach rozbiły, zdążyły jednak wywołać zaniepokojenie Holandji.

Z zarządzeniami Schielego zeszła się wiadomość o próbach międzynarodowego porozumienia państw rolniczych dla zwalczania kryzysu agrarnego. A onegdaj, w czwartek, 31 lipca, **rozpoczęła się w zamku królewskim, Sinaja, konferencja przedstawicieli oficjalnych Rumunji, Jugosławji i Węgier** (i obserwatora z ramienia Czechosłowacji) mająca na celu uregulowanie wzajemnych stosunków tych państw między sobą w zakresie rolnictwa. Na wrzesień zaś zapowiedziana jest **konferencja tych państw, dalej Polski i państw nadbałtyckich w Warszawie.**

Prawdziwie wielka szkoda, że z tą rozsądną inicjatywą nie wystąpił rząd polski wcześniej. Konferencję w Sinaja uważać można za zbędną wobec tego, że porozumienie rolnicze objąć ma także państwa nie występujące na niej. I nie należało dopuszczać do tworzenia się małego porozumienia trzech państw środkowej Europy, jeśli się miało na myśli porozumienie wielkie. Wydaje się też, niestety słusznem, co prasa czeska pisze, że **rząd polski dopiero wtedy zdecydował się na „konferencję warszawską“, kiedy się dowiedział, że się przygotowuje konferencja w Sinaja.**

Mimo to pomysł konferencji warszawskiej uznać trzeba za zdrowy i celowy. Niemiecka polityka rolna, zwłaszcza od czasu, kiedy ją prowadzi reprezentant agrarjuszy, daje się Polsce we znaki i zmusza ją do przeciwdziałania.

Wcześniej, czy później musi dojść do porozumienia z państwami, która na równi z Polską zainteresowane są w eksporcie rolnym. Same cła ochronne nie starczą, i nawet dla samego rolnictwa mogą się okazać zgubne. Jak w dziedzinie przemysłu, tak i w dziedzinie rolnictwa potrzebne jest współdziałanie międzynarodowe, zapobiegające dzikiej konkurencji, i zabezpieczające rynki zbytu dla towarów. Nie myślała o tem kapitalnem zagadnieniu Polska. Myśleć zaczyna dopiero teraz, kiedy do stanowczych decyzyj uciekają się państwa równie, jak Polska, cierpiące na kryzys rolny. Lepiej jednak późno, niż — nigdy.

W. Z.

Nacjonalistyczne rozpasanie niemieckiej młodzieży

Gdański oddział „Tel.-Union“ rozesłał prasie niemieckiej komunikat o „polskich gwałtach“, których się na Helu rzekomo dopuszczano w stosunku do wycieczki stowarzyszenia niemieckiej młodzieży katolickiej z Gdańska w dn. 27 lipca. Według tego źródła zajście miało mieć przebieg następujący:

„Polacy potrącali wycieczkowców, a jednemu chłopcu przybili na plecach kartkę z polskim napisem. Doszło do starcia. W końcu polscy policjanci aresztowali 18-letniego Pawła Kosskopfa z Gdańska. Kiedy zaś jego koledzy chcieli za nim podążyć, **zostali napadnięci przez przeważającą liczbę Polaków i pobici przy pomocy flaszek z piwa i lasek.** Dwaj Gdańszczanie padli bez przytomności na ziemię. **Jeden doznał wstrząśnienia mózgu, inny ciężkiego uszkodzenia nogi.** Kierownik wycieczki prosił polskiego oficera policji o ochronę, prośba jego została jednak odrzucona... Senat gdański wszczął odpowiednie kroki“.

A oto, jak się rzecz miała według polskiej prasy:

„Wychodzący z restauracji młodzi wycieczkowcy z Gdańska, byli proszeni o datek przez **zbierające na budowę kościoła katolickiego na Helu panie,** które nie orjentowały się, że chodzi o obcych, o datek na kościół. Członkowie **wycieczki porwali znaczki zbierających, rzucili na ziemię, podeptali je wśród wyzwisk i nasypali do skarbonki popiołu.** Oburzone panie zameldowały wypadek policji, która jednego z najgorszych, biorących udział w tem zajściu, aresztowała. Wieść o zachowaniu się centrowców gdańskich podczas kolekty kościelnej na Helu rozeszła się wśród ludności polskiej i wywołała rozgoryczenie. W rozgoryczeniu tem miało dojść później do bójki pomiędzy Gdańszczanami, a kilku osobami z Helu“.

Jedno i to samo zdarzenie, a opisy, jakby chodziło o dwa różne wypadki. Z pewnością władze policyjne polskie ustalą właściwy przebieg zajścia. **Na razie wydaje się pewnem, że przyczyną zamieszania było zwrócenie się kollektorek do katolickiej wycieczki o datek na kościół.** I to było okazją do wywołania zajścia.

Musi być istotnie wiele w niemieckiem społeczeństwie nienawiści do Polski, jeśli się w ten sposób zachowuje nawet katolicka młodzież. Rozpasanie nacjonalistyczne.

23.080 uczestników konkursów S.M.P.

Szerzenie oświaty rolniczej. — Główny konkurs kukurydziany. — Prawie 300 pokazów. — Obecnie 23 tys. uczestników konkursu.

Akcja konkursów rolniczych, rozpoczęta na szerszą skalę w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej w roku 1928, przybrała duże rozmiary.

W roku 1929 odbyło się 99 kursów przedkonkursowych, w których wzięło udział przeszło **4.000 uczestników.**

Wydawnictwa, wydane przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej p. t. „Konkursy przysposobienia rolniczego“, „Konkurs uprawy kukurydzy“, „Co musisz wiedzieć o konkursie kukurydzianym?“, rozeszły się w **17.124 egzemplarzach.**

Również znacznie zwiększyła się ilość tematów konkursowych, których było ogółem 17, a mianowicie: kukurydza, buraki, ziemniaki, fasola, kapusta, cebula pomidory, owies, żyto, pszenica; jęczmień; len; dynia, ogródki kwiatowe, kury, prosięta, morwa.

Konkursy doprowadziło do końca według ścisłych przepisów regulaminowych **6.553 uczestników** w 1.202 zespołach, w 161 powiatach.

Głównym tematem był ogólnopolski konkurs kukurydziany, który doprowadziło do końca 3.361 uczestników, w 669 zespołach. Ponadto uprawiało kukurydzę poza konkursem 6.000 młodzieży. Poza tem uprawiano różne konkursy regjonalne. Z nich największą ilość zespołów stanowiły buraki — 173 zespoły z 971 uczestnikami; następnie ziemniaki — 122 zespoły z 754 uczestnikami.

Na zakończenie konkursów wzięła młodzież SMP. udział w 78 pokazach powiatowych. SMP otrzymały bardzo pokaźną liczbę nagród. Poza tem urządziły SMP. **202 pokazy lokalne** oraz 8 pokazów okręgowych (z kilku powiatów).

Nadmienić także należy, z uznaniem, że Stow. Mł. Polskiej wydatkowały na tę akcję z własnych funduszów kwotę 40.035 zł. podczas, gdy wszystkie organizacje rolnicze i młodzieży, które w r. 1929 brały udział w tej akcji, dołożyły na nią z własnych funduszów zaledwie 16.606 zł.

Kwotę 40035 zł. zebrały Stow. Mł. Polskiej od społeczeństwa, któremu na tem miejscu składają za ofiarną pomoc serdeczne: **„Bóg zapłać“.**

W roku bieżącym rozpoczęła się w znacznie szerszych rozmiarach akcja p. r. Stow. Mł. Polskiej urządziły 228 kursów przedkonkursowych, w których wzięło udział **15.956 młodzieży.** Na kursy te wydały Stow. Mł. Polskiej z własnych funduszów przeszło 10.000 zł.

W konkursach bierze udział **23.080 uczestników w 3.048 zespołach.**

Piękna idea wychowawcza w dokształcaniu młodzieży rolniczej czyni duże postępy. To też z dumą może spoglądać na to rozwijające się pięknie dzieło oświaty rolniczej inicjator i kierownik akcji przysposobienia młodzieży rolniczej P. Prof. Dr. Mikułowski — Pomorski w Min. Rolnictwa.

II. Kongres kat. młodzieży słowiańskiej w Lublanie.

W dniach 23—27 lipca b. r. odbył się w Lublanie drugi kongres katolickiej słowiańskiej młodzieży akademickiej.

Kongres rozpoczęła Msza św. w katedrze św. Mikołaja, odprawiona przez ks. **Biskupa Jeglicza z Lublany.** Obrady odbywały się w hotelu Union. W inauguracji i otwarciu m. in. wzięli udział Ks. Biskupi Jeglic i Rozman z Lublany, delegat arcybiskupa zagrzebskiego, Ks. Biskup **Premus,** min. mgr **Korosec,** przedstawiciele władz i t. d. Liczba uczestników kongresu doszła stu osób. Po przemówieniach dostojników Kościoła, reprezentantów władz i prezesów delegacyj wysłano depeszę do Ojca św., króla jugosłowiańskiego, obu kardynałów polskich, oraz do Arcybiskupów Pragi, Bratysławy, Zagrzebia i biskupa w Ołomuńcu, oraz metropolity Szeptyckiego. Naczelnemi tematami były: „Słowianie w cywilizacji współczesnej i Słowianie w Kościele powszechnym“. Na marszałka kongresu wybrano dra **Stele** (Slovenia), na wicemarszałków: **I. Kruszyńskiego** (Polska) i **Klimowskiego** (Słowacja), a do prezydjum przedstawicieli delegacyj poszczególnych grup narodowościowych. Sekretarzem został dr. Kureta (Slovenia). Delegacji polskiej przypadły w udziale referaty: ks. **W. Lewandowicza** p. t.: „Rola inteligencji katolickiej w Słowiańszczyźnie“, **M. Sobańskiego:** „Rola organizacji katolickiej w świecie akademickim“, **J. Siweckiego:** „Słowiański katolicyzm a życie liturgiczne“ i **J. Wiślińskiego:** „Perspektywy słowiańskiego katolicyzmu na przyszłość“. Jednym z najszerzej traktowanych problemów była akcja cyrylo-metodyjska. Jedno z nabożeństw i jedną z sesyj ofiarowano sprawie prześladowań bolszewickich. Uchwalono w tym względzie odpowiednią rezolucje i protest, w myśl wskazań Ojca św. Po uchwaleniu szeregu doniosłych rezolucyj postanowiono powierzyć sekretarjat słowiańskich katolickich organizacyj akademickich Lublanie, t. j. Słowenji i odbyć następny kongres w Bratysławie, t. j. w Słowacji.

Za pierwszy rok akcji w dziedzinie porozumienia słowiańskich katolickich organizacyj akademickich kongres złożył Polsce uznanie i podziękowanie. (KAP.)

Masonerja niemiecka wobec ewakuacji Nadrenji.

„Jesteśmy Niemcami do szpiku kości“.

Prasa niemiecka („Mainzer Anzeiger) donosi, że nawet i masonerja niemiecka nie pozostaje w tyle za innemi ugrupowaniami, które święcą „wyzwolenie Nadrenji od obcego najazdu“. **W d. 14. VII. br. urządzili w Moguncji zjazd lóż z całych Niemiec** na którym gorąco podkreślili zasługi „brata Stresemanna“ położone około wyzwolenia Nadrenji, a ostro zwalczali „francuski imperjalizm“.

Mistrz mogunckiej loży „Złote koło Re-

nu", **dr. P. Stautz,** w uroczystej mowie oświadczył: „Są tu wszystkie niemieckie loże reprezentowane; nie brak żadnej. Jest naszą potrzebą serca złożyć tu **wyznanie naszej wierności ojczyźnie i naszego szczerze niemieskiego usposobienia...** Winno to zwrócić uwagę nawet obcych, że my, bracia niemieccy, stoimy do dyspozycji naszej ojczyźnie z wszystkiemi swojemi siłami i całą duszą, z wiernem oddaniem się jej i entuzjazmem".

Wielki mistrz związku lóż, Curt Habicht (Berlin): Kwestjonuje się nasz patrjotyzm. Mówi się, że ci, co na czele naszem stoją, są związani z międzynarodowemi siłami i są ciężkim cierpieniem niemieckiego narodu... Niema w tem słowa prawdy. **Jesteśmy Niemcami do szpiku kości".**

Zjazd i manifestacja zakończyła masonerja niemiecka **wysłaniem telegramu do — marsz. Hindenburga,** ślubując mu „wiernie służyć państwu".

Jest to bardzo znamienny fakt konsolidacji duchowej Niemiec. Pamiętamy walkę, jaką taki n. p. Ludendorff prowadził z masonerją oskarżając ją wprost o zdradę i porozumienie z Francją. Dziś ta masonerja telegrafuje do Hindenburga.

W Niemczech ewakuacja Nadrenji łączy całą ludność bez względu na na zapatrywania polityczne. Nawet masonerja łączy się z r[illegible]nalistami.. W Polsce zaś sanacja odepchnęła naród polski od siebie, i paktuje z żydami.

Na ziemiach Rzeczpospolitej.

O budowę mostu na Białej pod Tarnowem.

W radzie pow. w Tarnowie odbyło się posiedzenie spółki budowy drogi i mostu Tarnów-Mościce. Do spółki tej należy rząd. m. Tarnów, fabryka w Mościcach, ks. Sanguszko gm. Chyszów. Przedstawiciel min. robót publ. przedłożył projekt mostu konstrukcji żelaznej, który kosztowałby 1.100.000 zł. Gminy jednak twierdzą, że nie mogłyby wyasygnować więcej na budowę mostu nad 100 tys. Rząd musiałby zatem wydatkować około miljona zł. Ze strony gmin, postanowiono przedłożyć ministerjum projekt mostu drewnianego, który kosztowałby około 600 tys. zł.

„Królowie cygańscy" radzą w Łodzi.

Do Łodzi zjechał zjazd wójtów cygańskich z całej Polski. Odbywały się mianowicie wybory na króla cygańskiego na obszarze Rzplitej. Zainteresowanie budzili dwaj antagoniści. **Bazyli i Kwiek** z Marymontu pod Warszawą i **Michał II** z Piastowa. Arbitrem był przedstawiciel cygaństwa światowego czy też świata cygańskiego z Hiszpanji, magnat Don Mateo Kwiek (jak widzimy Kwieki stanowią rodzinę królewską u cyganów). Królem prawowitym został wybrany Bazyli Kwiek, a króla Micała II zdetronizowano i na pociechę zrobiono wicekrólem cygańskim na Pomorze.

Gruba ryba komunistyczna w potrzasku

W chwili usiłowanego przekroczenia granicy z Sowietami zatrzymany został pewien osobnik legitymujący się fałszywemi dowodami osobistemi **na nazwisko Majłacha Szona.** Znaleziono przy nim podczas rewizji osobistej obfity materjał, z którego wynika, że był on kurjerem polskiej organizacji komunistycznej, udającym się do kierownictwa akcją komunistyczną na terenie sąsiednich państw. Przy osobniku tym znaleziono również materjał, zawierający personalja szeregu wybitnych działaczy komunistycznych na terenie miasta Wilna.

BURZA NAD WILNEM.

We czwartek w godzinach popołudniowych nad Wilnem przeszła niezwykłej siły burza, połączona z gradem i ulewnym deszczem. **Wskutek uderzeń piorunów zostało poranionych kilka osób, które w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.** Ulewny deszcz w wielu ogrodach zniszczył zupełnie warzywa, wyrządzając znaczne szkody. W mieście zostały zalane piwnice i lokale niżej położone.

BAŁTYK WYRZUCIŁ ZWŁOKI POLAKA.

Na wybrzeżu pod Gdynią morze wyrzuciło zwłoki niejakiego Edmunda Dąbrowskiego z bardzo ciężkiemi ranami na głowie, co dowodzi, że Dąbrowski został prawdopodobnie zamordowany. W związku z tem policja gdańska aresztowała na zarządzenie władz policyjnych w Gdyni niejakiego Chrzana, zamieszkałego w Gdańsku, którego kilkakrotnie widziano w towarzystwie Dąbrowskiego.

ZNOWU KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Onegdaj w godzinach popołudniowych autobus, kursujący na linji Łódź—Konin w pobliżu Poddębic, wpadł na przejeżdżający wóz. W ostatniej chwili szofer usiłował skręcić w bok, jednakże nie zdołał zapobiec katastrofie. Wskutek zderzenia autobus i wóz stoczyły się do przydrożnego rowu. **Czterech z pośród pasażerów autobusu oraz woźnica wozu zostali ciężko ranni.**

Krynica, jej braki i potrzeby.

6.000 gości,, ale niezamożnych. — Małe utargi. — Ulepszenia komunikacyjne. — Niepotrzebny hotel rządowy.

Sezon letni Krynicy, tej perły wód polskich, osiągnął właśnie punkt kulminacyjny. Tegoroczny napływ gości utrzymuje się mniej więcej na poziomie dwóch ostatnich lat. Od 1 maja br. do 28 lipca br. przybyło 15.650 gości podczas, gdy cyfra gości, przyjeżdżających tu w ciągu roku ocenioną jest na 32.000. — Obecnie znajduje się tu **około 6000 gości.** W charakterze przyjezdnych dokonała się jednak b. poważna ewolucja. O ile poprzednio koncentrowała się tu zamożna elita handlu, przemysłu, ziemiaństwa oraz zawodów wolnych — to dziś dominuje tak zwana „biedota". Charakter gości odpowiada najzupełniej sytuacji gospodarczej kraju, która zubożyła społeczeństwo w sposób wprost niewiarygodny. Procent urzędników wśród gości jest znaczny.

Lekarze tutejsi stwierdzają jednomyślnie, że wśród przyjezdnych znajduje się obecnie b. duży procent ludzi faktycznie chorych. Ciężka walka o byt, szarpiąca nerwy i serce, zmusza coraz liczniejsze warstwy do ratowania zagrożonego zdrowia u cudownych źródeł krynickich. Oszczędność, posunięta do ostatecznych granic — to najbardziej charakterystyczny rys kuracjuszy krynickich. Odbija się to na każdym kroku. Utargi w sklepach **zmalały w porównaniu z rokiem ubiegłym o 30—40%.** Starzy kupcy kryniccy powiadają, że od 30 lat nie pamiętają tak fatalnego pod względem utargów sezonu.

W zewnętrznej szacie Krynicy dokonała się poważna zmiana na lepsze. Podnieść należy znaczną poprawę stanu chodników i dróg. Kosztem znacznych sum dokonano poważnych inwestycyj w tej dziedzinie. Droga z dworca do Zdroju została wyłożoną kostkami. Zniknęły nareszcie tumany kurzu, który przez długie lata był utrapieniem kuracjuszy.

Nadzwyczajne pod względem leczniczym kąpiele krynickie są największą atrakcją kuracjuszy. Dziś wydaje zakład około 4000 kąpieli mineralnych, borowinowych i hydroterapeutycznych, dziennie. Pomimo, że zakład wydaje w tym roku o 200 kąpieli dziennie więcej niż roku ubiegłym, kasowo utrzymuje się na tym samym poziomie. Wpływa na ten stan **znaczny procent kąpieli ulgowych,** wydawanych przez zakład. Przy sprzedaży biletów nastąpiła pewna poprawa. Mimo to co tygodnia od 4-tej rano olbrzymie ogonki gości zalegają nieliczne okienka kasowe. Nie brak przy tem rozczulających cen, zwłaszcza kiedy nerwowe żydówki walcząc o miejsce, wydzierają sobie włosy z głowy lub okładają się parasolkami. Ilość sprzedawanych biletów jest ciągle jeszcze niedostateczna.

O ile w kąpielach mineralnych dzięki wybudowaniu nowych łazienek nastąpiła pewna poprawa, jakkolwiek w głównym sezonie i pod tym względem okazują się braki — to pod względem kąpieli borowinowych, które są jedna z podstaw tutejszego leczenia, zaniedbanie jest wprost ogromne. Łazienki borowinowe niewentylowane, pozbawione leżalni wypoczynkowych, są zupełnie niewystarczające. Jest wprost rzeczą niepojętą, dlaczego tam, gdzie chodzi o rzecz zasadniczą i to tak dużej wagi, nie robi się nic a podejmuje się rozmaite imprezy, które z lecznictwem nie mają nic wspólnego.

Dzięki inicjatywie prywatnej w ostatnich latach **Krynica zabudowała się niezmiernie.** Powstało dużo wielkich gmachów. Pomimo, że jeszcze dużo wil nie zostało wykończonych, można przyjąć, że Krynica już się rozbudowała. W głównym sezonie znajduje się tu około 6000 gości, podczas gdy pomieszczenie mogłoby tu znaleźć około 7000 osób.

Jak widzimy, Komitet przebudowy Zdroju przed 2-ma laty rozpoczął budowę nowego domu zdrojowego. Postawione 3-piętrowe mury sterczą od dłuższego już czasu bez dachu, niszcząc się pod wpływem opadów atmosferycznych. Projektowany olbrzymi gmach ma zasłonić widok na przepiękną górę parkową, która jest prawdziwą ozdobą Krynicy. Oczywiście budowa nowego budynku zdrojowego przy imponującym starym budynku zdrojowym mogłaby być zrozumiałą jako rozszerzenie możliwości leczniczych Krynicy, a więc zainstalowanie tam łazienek borowinowych, mineralnych, umieszczenie specjalnych zakładów dla elektro-rentgeno i mechanoterapji itd. Tymczasem w tem miejscu Rząd sobie „kropi" **hotel o 200 pokojach.** Jak mówią fachowcy, do wykończenia tego gmachu potrzeba jeszcze 4½ miljona złotych. W normalnych warunkach, budując jak dotąd z czystych zysków, potrzeba na wykończenie tego gmachu 4—5 lat. Po co buduje się tu ten hotel, tego w Krynicy nikt rozsądny nie może pojąć. Komu jest potrzebny hotel, kiedy inicjatywa prywatna stworzyła tyle pomieszczeń, że trzeba urządzać prawdziwe polowanie na gości, by ich umieścić w budynkach już istniejących?

Jeżeli się zważy, że **Krynica w dziedzinie urządzeń asanizacyjnych, o czem pomówimy, ciągle jeszcze posiada duże „niejednokrotnie wprost karygodne braki,** jeżeli się zważy, że np. taki Państwowy Zakład Przyrodoleczniczy, zwyczajna drewniana buda, stoi na niesłychanie niskim poziomie balneo-technicznym — to budowa rządowego hotelu nabiera zapachu skandalu, w które tak obfituje gospodarka „twórczej radości" ostatnich lat.

Dr. Bronisław Kuśnierz.

Z całego świata.

Mac Donald jedzie do Oberramergeau

W drodze do Oberramergau na przedstawienia pasyjne przybył **do Monachjum** premjer Wielkiej Brytanji Mac Donald, w towarzystwie dwóch swych córek. Na cześć gościa prezydent ministrów dr. Held wydał śniadanie.

Kartki na tytoń w „raju" sowieckmi.

W związku z dotkliwym kryzysem tytoniowym w Sowietach, zarząd monopolu tytoniowego państwa proletarjackiego opracowuje projekt ustalenia norm i kartek tytoniowych dla palaczy. Osoby, niepracujące w instytucjach rządowych, będą otrzymywały porcje ograniczone. Byli „burżuje" nie będą mieli prawa wogóle palić.

Jednocześnie z Mińska donoszą, że władze sowieckie przyłapały na strefie nadgranicznej wielką **bandę przemytników polskich wyrobów tytoniowych.** Na czele tej bandy stał dowódca kompanji wojsk G. P. U. Salamon, który wyroby polskie dostarczał w nieograniczonych ilościach mińskim dygnitarzom sowieckim.

Kiełbasy z delfinów w Sowietach.

„Wieczernaja Moskwa" donosi, że ze względu na dotkliwy brak produktów mięsnych, sowieckie organizacje gospodarcze przystąpiły do fabrykowania kiełbasy z mięsa delfinów. Dziennik zaznacza, że produkcja kiełbasy z delfinów przyczyni się do złagodzenia kryzysu.

63-CIA OFIARA W LUBECE.

Mimo zarządzonych środków ostrożności, nieudała szczepionka antygruźlicza Calmette'a pociągnęła za sobą ostatnio jeszcze jedną ofiarę. Zmarłych niemowląt dotychczas jest więc 63. Z pośród pozostałych przy życiu, 37 uważać należy za chore, a u 73 zaobserwowano poprawę.

PRZEGRANY MECZ POWODEM ROZRUCHÓW.

Jak donoszą z Buenos Aires, doszło tam do większych demonstracyj przed poselstwem urugwajskiem. Na wiadomość, że Urugwaj pokonał Argentynę w zawodach piłki nożnej zebrała się przed poselstwem setka zapalonych zwolenników argentyńskiego futbalu i obrzuciła gmach kamieniami, przyczem prawie wszystkie szyby zostały rozbite. Policja usiłowała rozpędzić tłum przy pomocy białej broni. W starciu kilka osób odniosło ciężkie obrażenia.

JEDNAK PIJĄ W AMERYCE.

Według wiadomości z Nowego Jorku, piętnastu agentów prohibicyjnych dokonało **rewizji w kilku wielkich kawiarniach Brooklinu,** przyczem zasekwestrowano napojów alkoholowych na ogólną wartość 1.500.000 dolarów.

„R. 100" przeleciał przez Atlantyk.

Sterowiec angielski „R. 100" przeleciał we czwartek rano ponad wybrzeżem kanadyjskiem. **Widziano go nad St. Hubert i nad Belle Oisle na wybrzeżu labradorskiem.** Pozatem kapitan okrętu „Duchess of York" nadesłał depeszę radjową, według której „R. 100" znajdował się w tym czasie na 50 st. 49 północnej szerokości i 57 st. 58 zachodniej długości geograficznej. **Załoga i pasażerowie czują się dobrze, z utęsknieniem jednak oczekują chwili wylądowania w Montreal, i zapalenia fajki. Jak wiadomo bowiem, na sterowcu palenie jest surowo zabronione.**

„R 100" W MONTREAL.

Montreal. (PAT). Sterowiec „R. 100" został o godz. 9.20 umocowany do masztu po zakończeniu lotu transatlantyckiego, którego trasa wynosiła 3 tys. mil. Deparament marynarki w Waszyngtonie oświadczył, że lot sterowca „R. 100" oznacza znaczny postęp w dziedzinie komunikacji i świadczy o możliwościach zbliżenia Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji drogą przez Kanadę.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

———o———

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

W powiecie grodzieńskim kobiety górą!

Powiat grodzieński wykazuje przewagę liczbową kobiet nad mężczyznami o 6236 osób. Ani jedna gmina w powiecie nie wykazała przewagi mężczyzn. Najmniejszą przewagę kobiet ma gmina Żytomla — 51 osób i gm. Jeziory — 80 osób. **W samem Grodnie nadwyżka kobiet sięga liczby 2100.**

„SOCJALIZM A KATOLICYZM".

25 ub. m. miał bawiący na kuracji w Truskawcu **sen. Dr. Thullie** w sali zdrojowej wykład na temat: „Czy katolik może być socjalistą?" Prelegent wyłuszczył szczegółowo te punkty doktryny socjalistycznej, które sprzeciwiają się nauce Kościoła. Salę wypełniła po brzegi inteligencja.

NAJAZD MOTYLI NA WILNO.

Most t. zw. Zielony w Wilnie obsiadły onegdaj niezliczone roje białych motyli. Zdawało się, że spadł w lecie śnieg. Masy skrzydlatych owadów unosiły się w powietrzu, zasłaniając przejazd i chodniki. Musiano wezwać straż ogniową, która usiłowała usunąć tę inwazję za pomocą dymu. Zjawisko to pod koniec lipca powtarza się już od paru lat.

6 OSÓB ZATRUTYCH SPIRYTUSEM DENATUROWYM.

W czasie zabawy u robotnika Aleksandra Kujawskiego w Rybniku 6 osób, w tem 2 kobiety, uległo zatruciu spirytusem denaturowym. Na skutek zatrucia zmarł wkrótce i robotnik. Resztę osób w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

Kto zwyciężył w raidzie awionetek?

Klasyfikacja lecz jeszcze nie całkowita.

Klasyfikacja uczestników międzynarodowego raidu awionetek, którzy przebyli całą trasę 7.560 kilometrów, przedstawia się następująco: 1) **Broad 270 punktów,** 2) **Poss 264,** 3) **Morzik 263,** 4) Carberry 263. 5) Polte 262. 6) Notz 261. 7) Miss Spooner 260. 8) Massenbach 256. **Bajan (do Gdańska) 255,** 9) Krüger 254, Butler (wyeliminowany) 250. 10) Dinort 250 11) Thorn 250. 12) **Płonczyński 236,** 13) Ristiez 226. 14) Osterkamp 226. 15) Tusser 218. 16) Finat 214. 17) Peschke 207. 18) Arrachart 198. 19) Röder 198. 20) Passewaldt 180, 21) Habsburg-Bourbon 144. 22) Lady Bailey 130. 23) Bajan oficjalnie 120.

Butler, który osiągnął 250 punktów, uważany jest za wyeliminowanego. Bajan, gdyby nie wypadek pod Rummelsburgiem, byłby ze swemi 255 punktami na 9 miejscu. Klasyfikacja powyższa, jako częściowa, nie daje jeszcze żadnych podstaw co do przewidywania końcowych wyników konkurencji.

Odbudowa terenów trzęsienia ziemi we Włoszech.

Sprawozdanie włoskiego ministra robót publicznych o sytuacji na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi zaznacza, że **dostawa żywności zmniejszyła się,** ponieważ powracają tam normalne warunki pracy. Stan sanitarny na wspomnianych terenach jest normalny. **Ludność zaczyna powracać do swoich domów.** Dotyczy to m. in. Rionero, dokąd powróciło i rozpoczęło normalny tryb życia 2000 osób. W przyszłym tygodniu w licznych miejscowościach **rozpoczęta zostanie budowa domów o ogólnej liczbie 2385 mieszkań, mogących pomieścić 6000 osób.** W 12-tu gminach rozpoczęta budowę 205 domów, mogących pomieścić taką samą liczbę osób. Ogólny program odbudowy zniszczonych miejscowości, przewidujący na ten cel **35.000.000 lirów,** zapewnić ma dach nad głową 15.000 osób.

RZĄD WŁOSKI NIE PRZYJMUJE POMOCY Z ZAGRANICY.

Ambasador Italji w Warszawie komunikuje, że rząd italski, mając w swoich rękach wszystkie sprawy dotyczące **akcji pomocy dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi odmawia przyjęcia jakichkolwiek darów z zagranicy,** wyrażając zarazem swoje gorące podziękowanie tym wszystkim którzy okazali szlachetny zamiar przyjścia z pomocą.

Literatura, kino, teatr

„Confiteor“ — utwory polskich pisarzy katolickich.

Z okazji niedawnego **Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu** wydała sekcja piśmiennictwa i prasy katolickiej, pracująca przy Kongresie — specjalną, pięknie prezentującą się nazewnątrz antologję **„Confiteor“** („W ordynku bożym“. — Skład gł. Księg. św. Wojciecha). Są tam utwory polskich pisarzy katolickich, atoli **antologja nie wyczerpuje** współczesnych **poetów katolickich, zostawiając wielu z nich na boku.**

Antologja obejmuje 33 nazwiska, a to: **Balicki S., Bąk W. Bąkowski S., Brzostowska J., Ejsmond J., Erzepki R., Gałuszka J. A., Gutsche J., Iłłakowiczówna K., Jaworski W. L., Jeleński S., Kędzierski C., Kłoś J., Koneczny F., Kułakowska Z., Lisiecki A. ks. bisk., Miłaszewski S., Miłaszewska W., Morawski K. M., Pietrzycki J., Prądzyński J., Rembieliński J., Rodziewiczówna M., Romer A., Rostworowski K. H., Smolarski M., Słonczyńska A., Szczucka Kossak Z., Sztaudynger J., Szymański A. L., Świeżawski L., Tyszkiewicz J., Zaleska Saryusz K.**

Czarna lista autorów, których nie nalcży czytać.

Wychodzące w Londynie antysowieckie pismo **„Międzynarodowy Herold Rojalistyczny“** ogłasza czarną listę autorów, których nie należy czytać. Znajdujemy tam m. in. **Barbusse'a, Einsteina** („uczony nietradycjonalistyczny, sympatyk bolszewizmu“), **France'a** („specjalnie niebezpieczny“), **Gorkiego** („przyjaciel i uczeń Lenina, wartość jego opowiadań jest kwestjonowana“), **Ibaneza, Rollanda** („nudziarz, którego utwory podniecają osoby słabe i uczuciowe do szaleństwa i destrukcji“), **Shawa, Sinclaira,** („pisarz amerykański, który nawołuje do buntu klasy pracującej“) itd.

Co do Wirgiljusza pomylono się o rok?

Dopiero w r. 1931 upływa 2 tysiące lat od narodzin Wirgiljusza. Wirgiljusz bowiem urodził się w r. 70 przed Chrystusem, a w wyliczeniach zapomniano uwzględnić r. 0, którego brak jest w kalendarzach. Na ten ciekawy fakt zwrócił uwagę docent astronomji w Rzymie, **Pio Emmanuelli.**

Należy tutaj dodać, że historycy nie uznają roku 0 — natomiast astronomja uznaje tę cyfrę. Stąd astronomowie liczą przełom czasu przy narodzeniu Chrystusa w ten sposób — 3, — 2, — 1, 0, + 1, + 2, + 3 i t. d. Historycy zatem obchodzą dwutysiąclecie urodzin Wirgiljusza w r. 1930, zaś astronomowie, kłócący się z nimi o 1 rok — mogą ten jubileusz obchodzić w roku następnym.

E. Jannings w kinie „Wanda“.

Kino **„Wanda“** wyświetla dźwiękowiec amerykański, **„W sidłach kłamstwa“** z E. Janningsem w roli głównej. O. **Janningsie** słów kilka.

Emil Jannigs jet jednym z **największych artystów** filmowych Europy. Przez pewien czas znajdował ujście dla swego artystycznego temperamentu na deskach scenicznych, które później porzucił dla ekranu. Był i — **można powiedzieć** — jest chlubą filmu niemieckiego. Przed paru laty zaangażowano go do Ameryki wraz z **Lyą de Putti, skąd jednak po nakręceniu kilkunastu filmów** wrócił do Europy. Z okresu amerykańkiego datują się gorsze jego filmy.

Jannings ma lat 45; jego specjalnością jest gra psychologiczna, skupiona, napięta, oddana z wielką wyrazistością mimiczną. **(m.).**

Lwów chce stworpyć teatr objazdowy.

Pisaliśmy onegdaj o **masowych rugach,** jakie przeprowadzili nowi dzierżawcy **na scenach miejskich Lwowa.** Około 100 pracowników teatralnych straciło posadę z nowym sezonem, z tego 70 członków personalu aktorskiego. W dyskusji magistrackiej nad losem niezaangażowanych artystów teatralnych wysunięto ze sfer zarządu miasta **projekt utworzenia prowincjonalnego teatru objazdowego.** Z innych stron wysuwają znów plan **stworzenia teatru popularnego we Lwowie,** któryby zatrudnił zredukowanych aktorów.

HARRY LIEDTKE I BERNARD SHAW.

Pewną sensację w świecie artystycznym wywołała wiadomość, że znany aktor filmowy **Harry Liedtke** ma wkrótce przejść na scenę teatralną i wystąpić w „Idealnym małżonku“ Wilde'a. W tym celu zwrócił się Liedtke do **B. Shawa** z żądaniem zmodernizowania tekstu, naturalnie za odpowiednim honorarjum. Ogólnie spodziewają się, że stary, lecz dziarski wegetarjanin z brodą po pas, odmówi temu kupieckiemu „żądaniu“ opasłego amanta filmowego z sentymentalnych operetek wiedeńskich.

DYKTATOR AMERYKAŃSKIEGO FILMU.

W tych dniach bawił w Paryżu p. **Willy Hayes,** zwany powszechnie dyktatorem amerykańskiego filmu. Jego roczna pensja wynosi 100 tysięcy dolarów. Hayes prowadzi w Hollywood biuro, utrzymywane przez wytwórnie filmowe. Każdy scenarjusz musi przejść przez ręce dyktatora. On też informuje wytwórnie o nastrojach publiki, on udziela wyjaśnień co do wymagań cenzury i co do przepisów prawnych. On prowadzi interesy wytwórni z władzami oraz łagodzi konflikty. Tak więc, nie będąc królem filmowym, wszechwładnie panuje w tym świecie.

Kraj śniegów i tundr.

Laponja — rozdarta na cztery granice,

Laponją albo Samelaadją nazywamy krainę, wysuniętą najbardziej na północ Europy, między cztery państwa rozdartą, stosownie do położenia bowiem przynależny do Szwecji, Norwegji, Finlandji i Rosji. Kraj śnieżnych pól, tundr lub karłowatych lasów, nie pozbawiony jednak uroku. Powierzchnia Laponji jest górzysta; lasy rozległe w południowej części kraju złożone z sosny, brzozy, częścią jodły, nie dochodzą nigdy znaczniej wysokości, a im bardziej ku północy, tem więcej stają się karłowate. Obfitują one w jagody, czernice, borówki i piękne maliny północy.

Największem upiększeniem tego kraju są liczne rzeki i jeziora, które w czasie lata odmarzając, odbijają radosny blask słońca, blade niebo, lub purpurę zorzy północnej. Ale to ożywcze i życiodajne słońce panuje tu dziwnie fantastycznie. W północnych częściach Laponji od 12 maja do 9 czerwca nie schodzi wcale z horyzontu, nie ma tu wówczas ani świtu, ani zmroku, ani nocy. W czasie tych polarnych dni słońce ogrzewa ziemię tylko w południe w pozostałych zaś częściach doby zdaje się być złotem kołem bez promieni i ciepła. Po tych kilku tygodniach tarcza słoneczna zniża się coraz bardziej, coraz skąpiej obdarzając naturę, a że Laponja jest krajem górzystym, niektóre doliny rozjaśnione są tylko odblaskiem jaskrawo białych obłoków. Wreszcie od połowy listopada do początków stycznia nastaje noc nieustająca, choć nie bezwzględna, nadzwyczajna białość i blask śniegu bowiem nigdy nie dopuszcza zupełnych ciemności. przytem pojawia się wówczas częste i długotrwające zjawisko— zorza północna, która swem zielonem, różowem a w pewnych godzinach jaskrawo-czerwonem światłem zamienia noc w szczególnego rodzaju dzień.

Ci wszyscy, co widzieli zorzę północną w całej jej rozciągłości, godzą się na to, że opisać jej piękno jest rzeczą niezmiernie trudną. Najbardziej obrazowy opis daje badacz krajów podbiegunowych: K. Weyprecht.

„Najczęściej w którejś stronie horyzontu powstaje lekka ławica obłoków; z górnych oświetlonych jej brzegów rozwija się wstęga światła, która stając się coraz szerszą i wyraźniejszą, wznosi się też ku zenitowi. Natężenie światła ruchliwe i zmienne; to rozwija się w całej swej rozciągłości, to się znów skręca w fantastyczne fałdy, które falują coraz szybszym ruchem; na brzegach wstęgi występują barwy tęczowe, środek promienieje białością, od której odcina się góra barwą zieloną, dół delikatną czerwienią. W miarę jak wstęgi zbliżają się ku zenitowi, zaczynają wytryskiwać z nich różnobarwne promienie, tworzące fantastyczne zjawisko, które zowie się koroną zorzy północnej“.

Lapończyków jest zaledwie około 100.000, należą do grupy ludów fińskich, mają przeto typ zbliżony do Eskimosów i Samojedów; wzrost mały, głowa duża, ręce długie, natomiast szyja i dolna część twarzy krótkie, kości policzkowe wystające, oczy przeważnie koloru rudego. Dzielą się na leśnych, górskich, nadrzecznych i nadbrzeżnych (przymorskich). Zresztą wszystkie te szczepy prowadzą tryb życia choć częściowo koczujący. Ponieważ głównem zajęciem ich jest rybołóstwo i łowiectwo, stosownie do pory roku muszą zmieniać miejsce pobytu.

Póki rzeki są uwolnione z lodów wyłącznem zajęciem Lapończyków jest łowienie ryb, których tu jest obfitość. Skoro jednak zima ścisnie okrutna, Lapończycy gromadnie ciągną do lasów i w tundry, rojące się od przepysznych lisów polarnych, błękitnych i srebrnych; łasic, gronostajów, soboli. Zjawiają się tu jeszcze stadka wołów piżmowych i niedźwiedzie. W tundrach zaś żyją dziko łatwo dające się oswajać i stanowiące podstawę egzystencji Lapończyka — renifery.

Tundra!... szeroka, bezleśna, bagniskami odtajająca latem, najsmutniejsza ze smutnych przestrzeni tych niegościnnych krain. Latem, gdy śniegi stopnieją, pokrywają tę ziemię szare i brunatne mchy. Tu i ówdzie osłonięte wzgórzami od północy, karłowate wierzby, olchy, brzozki; czasami w pomyślniejszych warunkach gaik modrzewi urozmaica krajobraz. Ale te mchy to chrobotek reniferowy, najulubieńsza żywność renifera, który potrafi wygrzebywać ją i z pod grubej warstwy śniegu.

Kultura mieszkańców Laponji jest różna; najwyższą jest w krajach przynależnych do Szwecji i Norwegji.

KLIENT Z PROWINCJI. Ekspedjent w sklepe: — Może pan dobrodziej zobaczy nasze nocne koszule. Mamy najnowsze wzory. — Klient z prowincji: — Niech się pan nie trudzi, młody człowieku. Nocne koszule są mi niepotrzebne. W nocy ja leżę w łóżku.

Rzeczy ciekawe.

Smutne przepowiednie sir Conan Doyle'a.

Londyński Sunday Express teraz dopiero ogłasza artykuł Conan Doyle'a, złożony temu pismu na krótko przed śmiercią popularnego pisarza. Artykuł ten stanowi zbiór przepowiedni z krainy duchów, zakomunikowanych autorowi podczas seansu spirytystycznego. Bardzo to niedobre przepowiednie, bo oto jeszcze w bieżącym roku 5 krajów leżących na wschodnich wybrzeżach morza Śródziemnego ma wskutek katastrof naturalnych zniknąć z powierzchni ziemi. Z Atlantyku ma się wyłonić nowa ziemia, a natomiast wielkie obszary nadmorskie Ameryki i Europy zachodniej zostaną zupełnie zniesione przez fale. Podczas tych kataklizmów zginie bardzo wiele ludzi — lecz i w tem będzie pewien system — ginąć bowiem będą ludzie źli i małowartościowi, najlepsi natomiast zostaną oszczędzeni.

———o———

Zgon amerykańskiego „króla włóczęgów“!

Wśród wielu oryginałów, których posiada Ameryka, najdziwaczniejszym był niezaprzeczenie miljoner dr. James Eads How „król włóczęgów“, o którego śmierci donosi „Chicago Tribune“. Zmarł w szpitalu na zapalenie płuc, lecz właściwą przyczyną śmierci było wycieńczenie organizmu wskutek niedostatecznego odżywiania.

James How upodobał sobie „swobodne życie na wielkich szlakach“ i utworzył „Związek braci dróg“, posiadający swe siedziby w wielu miastach St. Zjednoczonych. Znaczną część fortuny wydawał na zapomogi dla swych ulubionych „trampów“ (włóczęga — sportsmen amerykański). Założył dla nich 60 szkół i przytułków i marzył o utworzeniu związku międzynarodowego; w tym celu odbył nawet podróż do Anglji. „Król włóczęgów“ był doktorem medycyny i chirurgji, który to stopień otrzymał na uniwersytecie w Harvard.

Sport.

Rekordowy bieg Nurmiego.

Wielki Finn znów u szczytu formy.

Fenomenalny Finn, **Paavo Nurmi,** triumfator trzech olimpjad, największy lekkoatleta, jakiego świat oglądał — **znajduje się znów u szczytu swej formy.** Już sam fakt, że podjął on walkę z groźnym rodakiem Virtanenem na „krótkim“ dystansie 2 mil ang. mówi, że mistrz świata czuje się pewnie. Nie pobił jednak rekordu Szweda, Wide'go, co nastroiło cały świat sceptycznie do formy wielkiego biegacza, o którym sądzono, że wzorem dotychczasowych mistrzów długich dystansów już tylko w maratonie liczyć może na sukcesy. Nurmi jednak zadał kłam teorjom i ostatnio osiągnął wynik, który zadziwia wszystkich.

Na treningu w Abo biegł on **1500 m.** wraz z przyjacielem swym, mistrzem olimpijskim, **Larvą.** Po 1000 m. **Larva nie mógł zupełnie wytrzymać tempa Nurmiego** i odstąpił od biegu. Nurmi pobiegł sam. Zapowiadało się na coś wielkiego. Istotnie po przerwaniu taśmy, stoppery pokazały **fantastyczny wprost czas: 3:48.5, lepszy od rekordu świata, słynnego Niemca, dr. Peltzera o 2.5 sekundy.** Tak świetnego czasu nie spodziewał się osiągnąć Nurmi nawet w czasie swej młodości, u szczytu formy w r. 1924.

Jak słychać, fenomenalny ten rekord Nurmiego, nie będzie zapewne uznany za rekord świata, gdyż komisja sędziowska, nie spodziewając się tak wspaniałego wyniku, nie posiadała przepisanych 6-ciu zegarków!!

Szybki rozwój piłkarstwa.

O niesłychanie szybkim rozwoju piłkarstwa w ciągu ostatnich 40 lat świadczy następująca statystyka: W roku 1889 tylko 3 państwa posiadały związki piłkarskie, a to: **Anglja, Danja i Holandja.** W roku 1904 istniało zaledwie siedem związków piłkarskich na całym świecie, obecnie zaś **46 państw posiada własne organizacje.**

W Polsce sport piłkarski rozwinął się bardzo silnie w ostatnich pięciu latach. W r. 1920 Polski Związek Piłkarski liczył zaledwie 36 klubów i 285 graczy: obecnie **liczba klubów wzrosła do 595, a liczba graczy dochodzi do 27 tysięcy.** Nie jest to jednak zbyt wiele, gdyż w maleńkiej Danji, znajdują się 334 kluby, we Francji aż 5.392, a w Niemczech nawet 6.300 klubów i 900 tysięcy czynnych graczy.

Urugwaj mistrzem świata.

Mecz piłkarski o mistrzostwo świata w Montevideo pomiędzy **Urugwajem a Argentyną** zakończył się **zwycięstwem Urugwaju w stos. 4:2.** Do pauzy prowadzili Argentyńczycy 2:1. Widzów ponad 70 tysięcy.

PARK SPORTOWY W BĘDZINIE.

Magistrat miasta **Będzina** przystępuje do robót nad urządzeniem **parku sportowego,** na terenach położonych nad rzeką Przemszą, obok Góry Zamkowej. Stadjon zawierał będzie boiska, bieżnie, korty tennisowe i t. p. Poza tem urządzona zostanie pływalnia oraz plac do gier dziecięcych. Przy robotach nad urządzeniem parku znajdzie pracę około 250 bezrobotnych.

Notatnik sportowca.

V. narodowe zawody strzeleckie odbędą się w roku bieżącym we Lwowie w dniach **30 sierpnia do 6 września.**

Mistrzostwo pływackie Lwowa zdobyła drużyna Pogoni, uzyskując 333 punkty, przed Lechją 142 pkt.

Ogólno-polski turniej tennisowy w Ciechocinku zostanie rozegrany w dniach **8—10** b. m.

-Walasiewiczówna zdobyła cztery tytuły **mistrzyni Ameryki** na dorocznych mistrzostwach w Chicago. Wygrała ona: 50 yardów — **6.2** sek., 100 y. — 11.1 sek., 220 y. — 25.4 sek. i skok wdal — 572 cm.

Doroczny marsz Paryż—Strassburg wygrał Francuz, Marceau, przebywając dystans **499** km. w 69 godzinach.

Japońska drużyna tennisowa na mecz z Polską w Warszawie przybywa w najsilniejszym składzie: **Harada, Abe, Otha i Sato.** Zespół ten reprezentował barwy Japonji w tegorocznych grach o puhar Davisa.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 2-go sierpnia 1930.
Sobota 2 sierpnia: N. M. P. Anielskiej.
Niedziela 3: Zn. św. Szczepana.
Niedziela 3: Wschód słońca o godz. 3.55, zachód o godz. 19.04.

—o—

„MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI". Staraniem komitetu obywatelskiego, z wice-prezydentem miasta p. dr. L. Schneidrem na czele odbędzie się w dniach 5 i 6 bm. tradycyjny „marsz szlakiem kadrówki". Uroczystość rozpocznie się Mszą św. w kościele Marjackim dn. 5 bm. a odmarsz drużyn nastąpi o godz. 5.30 rano z Oleandrów.

DODATKOWA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA KRAKÓW—ZAKOPANE. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 1 sierpnia b. r. dodatkową komunikację autobusową na czas sezonu letniego na linji Kraków—Zakopane. Wyjazd z Krakowa o godz. 9-tej rano z Zakopanego o godz. 19-tej.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO za mleko niezb. 1 litr 35—40 gr; kwaśne 25—30 gr; ser zwycz. 1 kg. 0.80—1.20 zł; masło zwycz 4.40—4.60 zł.; jaja 1 szt. 13—14 gr; kury 4 do 7 zł; kurczęta para 3—6 zł; karp żywy 1 kg. 4.50—5 zł; szczupak 5.50—6 zł; lin 4—4.50 zł; sandacz 6—6.50 zł; łosoś 11—12 zł. Jabłka kompot. 0.60—1 zł; deser. 1—1.60 zł; gruszki zw. 1.20—1.80 zł; śliwki 1.20—1.50 zł; maliny leśne 1.20—1.40 zł; borówki litr 30—30 gr; Ziemniaki 1 kg. 18—20 gr; buraki ćwik. 15—18 gr; marchew 25—30 gr; cebula 20—30 gr; ogórki kopa 1—1.25 zł.

MAŁE BUTELECZKI WÓDKI MONOPOLOWEJ. Min. skarbu wydało zezwolenie na wprowadzenie do handlu małych butelek z wódką monopolową po 72—76 groszy, zależnie od mocy 40—45 proc.

AGENCJE POCZTOWE W POLNEJ I DOBIESŁAWICACH. Z dniem 1 b. m. uruchomiono agencję pocztową II. stopnia w Polnej pow. Grybów woj. Kraków, agencję pocztową w Dobiesławicach pow. Pińczów woj. Kielce oraz pośrednictwo pocztowe o rozszerzonym zakresie działania w Dankowicach poczta Wilanowice.

KRADNĄ ROWERY. Z bramy domu przy ul. Grodzkiej skradziono rower niejakiemu Br. Bajraszkowi. Podobny los spotkał M. Zuilecznego, któremu skradziono rower, w chwili, gdy zostawił go bez nadzoru przed restauracją.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW Archidjecezji Krakowskiej odbędą się w Seminarjum Duchownem od dnia 25 do 29 sierpnia br. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Seminarjum Duch. do 20 sierpnia.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 3-go sierpna br. w niedzielę od g. 3—4 po poł.

SŁUŻBĘ TELEGRAFICZNĄ I TELEFONICZNĄ zaprowadzono w urzędach pocztowych Inowłódz (pow. Rada Mazowiecka) i Radziszów koło Skawiny (pow. Kraków) oraz w agencjach pocztowych Brzegi k. Świdra (pow. Warszawa). Druzyłowicze (pow. Drohiczyn), Gozd (pow. Radom), Kaletnik (pow. Suwałki). Łuka n. Narwią (pow. Wołkowysk), Rzęsna Polska (pow. Lwów), Sosnówka (pow. Włodawa) i Urle (pow. Radzymin).

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Księżna Chicago".
Niedziela: „Cyrulik Sewilski".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „W sidłach Kłamstwa" w roli głównej Emil Yannigs) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Trzej wykolejeńcy" (Droga grzechu) (w gł. roli Józefina Dunn): film dźwiękowy.
UCIECHA: „Jaskrawe motyle" (w rol gł. Bessie Lore) film dźwiękowy.
BAGATELA: „Męka milczenia".
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Ucieczka od miłości".
CORSO: „Naszyjnik za miljon dolarów". W roli głównej pies Rin-Tin-Tin.
WARSZAWA: „Wyspa zatopionych skarbów" Juljusza Verne.

—o—

OPERA I OPERETKA LWOWSKA W KRAKOWIE. Dziś w sobotę 2 b. m. odegraną zostanie ostatnia nowość Kalmana: „Księżniczka Chicago", będąca największym przebojem tegorocznego sezonu. W melodyjnej operetce partje tytułowe odtworzą pp. Kulczycka i Wawrzkowicz. W niedzielę odegraną będzie pełna humoru opera komiczna Rossini'ego: „Cyrulik Sewilski", z gościnnym udziałem światowej sławy śpiewaczki koloraturowej Ady Sari.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI. jeden z asów zespołu warszawskiego „Qui pro Quo" z udziałem Marji Korskiej, znakomitemi tancerkami Tacjan Sisters, Tadeuszem Żelskim i Romanem Szlosbergiem wystąpią w Krakowie we czwartek 7 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o—

TRAMWAJARZE KRAKOWSCY W POZNANIU.

W dniach 27, 28 i 29 lipca b. r. bawiła w Poznaniu wycieczka pracowników Krakowskiego Tramwaju urządzona kosztem Dyrekcji. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Wystawę Komunikacyjną, oraz zabytki miasta Poznania. W wycieczce brał również udział Dyrektor Inż. Tadeusz Polaczek Kornecki.

Minister lotnictwa francuskiego p. Eynac w Krakowie.

W sobotę dnia 2 sierpnia br. o godzinie 9-ej rano przyleci Minister lotnictwa francuskiego p. Eynac ze swoją świtą na samolocie polskim z Warszawy. Następnie odbędzie się powitanie jego przez władze wojskowe i państwowe, oraz przegląd 2 pułku lotniczego w Rakowicach, poczem p. minister odjedzie do miasta Krakowa celem jego zwiedzenia. O godz. 12 będzie na śniadaniu, wydanem przez Wojewodę krakowskiego, po południu nastąpi dalsze zwiedzanie miasta, ewentualnie Wieliczki i okolic. O godzinie 21 przyjmie p. Ministra szef departamentu aeronautyki pułk. Rayski obiadem, wydanym w Starym Teatrze, w ścisłem gronie osób wojskowych.

W niedzielę dnia 3 sierpnia nastąpi odlot p. ministra Eynaca do Warszawy, tak, że obecność Ministra lotnictwa francuskiego na uroczystości otwarcia lotniska w Nowym Targu **nie będzie miała miejsca, jak to dotychczas podaliśmy.**

—o—



Wątpliwa statystyka kosztów utrzymania

Niedawno podano ze strony urzędowej do powszechnej wiadomości daty co do kosztów utrzymania, z których wynika, że w porównaniu z rokiem 1927 koszta utrzymania w Polsce obniżyły się w r. 1930 przeciętnie o przeszło 18 proc., między tem w Krakowie o przeszło 14 proc.

Niewiadomo, co służyło za podstawę do takiego obliczenia, ale na podstawie faktycznych cen targowych z lat 1927 i 1930 w m. Krakowie sprawa przedstawia się całkiem inaczej.

Mianowicie płacono w roku		1927	1930
za 1 kg. mięsa wołowego	zł.	2.40	2.80
za 1 kg. cielęciny		2.10	2.80
za 1 kg. wieprzowiny		3.20	4.—
za 1 kg. cukru grysik.		1.45	1.70
za 1 tonę węgla kraj. (nie górnośląskiego) z dostawą		3.90	5.50

To są ceny za artykuły niezbędnie do gospodarstwa domowego potrzebne, że zaś **ceny za odzież i obuwie nie spadły** i że od r. 1927 **podwyższy Rząd kilkakrotnie taryfy kolejowe, pocztowe i telegraficzne,** że wreszcie poszły **w górę rozmaite świadczenia na cele społeczne, jak np. na Kasę Chorych etc.** to aż nazbyt każdemu jest wiadome.

Z powyższego wynika, że obliczenie kosztów utrzymania **było nieściśle sporządzone** i ma chyba na celu nie dopuszczenie do jakiejkolwiek podwyżki płac pracowników umysłowych i fizycznych, które są w Polsce w porównaniu z płacami w innych krajach b. niskie, względnie do spowodowania obniżenia i tak już marnych płac.

—o—

FATALNE SKUTKI ZDERZENIA BRYCZKI Z TRAMWAJEM.

Fr. Kuś z Łagiewnik, woźnica, jadąc parokonną bryczką ul. Starowiślną w czasie wymijania drugiego zaprzęgu najechał z boku na przejeżdżający wóz tramwajowy, wskutek czego uszkodzony został wóz tramwajowy oraz okaleczony koń na nogach. Nadto jadący bryczką, ksiądz Wrosz spadł z bryczki i doznał zdarcia naskórka na czole i ogólnych potłuczeń na ciele.

KRÓTKOTERMINOWE PRZEPUSTKI GRANICZNE.

Min. spraw wewnętrznych wyda wkrótce przepisy, dotyczące wystawiania krótkoterminowych przepustek granicznych. Przepisy określą, jakie osoby, i w jakich wypadkach mogą otrzymać przepustki. Przedewszystkiem upoważniona do tego będzie **ludność, mieszkająca w bezpośredniem pobliżu granic.**

O ile osoba, składająca w tej sprawie podanie do kompetentnego urzędu, jest mało znana, podanie kwalifikowane ma być dopiero po przeprowadzeniu wywiadu policyjnego.

—o—

Skauci francuscy w Krakowie.

Do Krakowa przybyli pieszo z Kielc skauci francuscy w liczbie 45 osób. Wycieczce przewodniczył ks. Doncœur. Goście rozbili namioty w parku „Juvenja" na błoniach, skąd wyruszają codziennie rano do miasta zwiedzając zabytki naszego grodu. Wycieczka ruszy w dalszą drogę do Zakopanego prawdopodobnie dziś wieczorem. Młodzi skauci chwalą sobie zwłaszcza przyjęcie, jakiego doznali u p. St. Konopki w Modlnicy, gdzie zatrzymali się na noc, rozbijając w ogrodzie namioty.

Otwarcie lotniska w Nowym Targu.

Na uroczystość otwarcia lotniska turystycznego w niedzielę dnia 3 sierpnia w Nowym Targu przybędzie wojew. Kwaśniewski oraz przedstawiciele władz lotniczych i wojskowych. Na czele Komitetu miejscowego w Nowym Targu stoi **starosta Skalecki** oraz **burmistrz p. Rajski.** Nowootwarte lotnisko powstaje tylko **dzięki ofiarności miasta Nowego Targu, które odstąpiło na ten cel przeszło 60 morgów terenu,** tamtejszego starosty, oraz młodzieży gimnazjalnej, która bezinteresownie wykonała wiele prac ziemnych przy niwelacji terenu.

Telegramy na rachunek odbiorcy w Ameryce.

Z dniem 1 sierpnia weszło w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o telegramach z Polski na rachunek odbiorcy w Ameryce i ewentualnie odwrotnie. Telegramy idą drogą **„via radjo Warszawa", a należność za nie pokrywa w całości nie nadawca, lecz odbiorca.** Telegramy oznaczone są bezpłatną szyfrą służbową „Collect". Prawo nadawania telegramów takich przysługuje tylko osobom, które posiadają zezwolenie urzędu pocztowego po uzgodnieniu z odbiorcą kwestji wyrównywania rachunku.

Akademik w kajdanach trzymany przez noc na policji.

Student politechniki lwowskiej i oficer rezerwy p. **Paweł Gągol** opowiada nam o wręcz niesamowitych przejściach, jakie go spotkały onegdaj w Krakowie. A mianowicie, policjant wszedłszy do pociągu, jaki przyjechał z Katowic do Krakowa, zażądał od p. Gągola (który z powodu zagubienia biletu miał za zgodą urzędnika ruchu wyrównać należytość w Tarnowie) pokazania legitymacji. Zobaczywszy legitymację akademicką i oficerską, uznał je za fałszywe, poczem policja skuła p. Gągola łańcuchami i zaprowadziła na komisarjat. Tu — opowiada p. Gągol — „spisano ze mnie moje personalja i nic poza tem, **trzymając mię jeszcze ciągle skutego.** Następnie przewieziono mię skutego do aresztów przy ul. Siemiradzkiego, gdzie wrzucono mię do obskurnej ubikacji, napełnionej podejrzanemi osobnikami, gdzie przetrwałem do godz. 5 rano. W międzyczasie przesłuchiwano mię kilkanaście razy, spisując ciągle generalja. Rano o godz. 11.30 puszczono mię na wolność nie dając mi żadnego wyjaśnienia powodu aresztowania.

Wychodząc z aresztów udałem się do starosty grodzkiego przy ul. Basztowej, gdzie mi powiedziano, że p. starosty niema, a na przekonanie pokazano mi otwarty wychodek.

W czasie aresztowania podrapano mię, zdarto mi kołnierzyk i zabrano niektóre rzeczy, m. i. papierośnicę, zniżkę kolejową, kapelusz, legitymację Bratniej Pomocy Politechniki Lwowskiej i zaświadczenie zapłacenia kaucji 5 zł. **za praktykę**".

Postępek policji krakowskiej jest tak bezprzykładnym, że oczekujemy jak najrychlej jego urzędowego wyjaśnienia. Poprostu nie chce się wierzyć w takie barbarzyństwo policji, mimo, że akademicy, koledzy p. Gągola, potwierdzają w zupełności jego wiarygodność.

O zgodę na kresach.

Zjazd Ch. D. w Komarnie.

Dn. 28 lipca odbył się w sali Rady miejskiej w Komarnie zjazd powiatowy Ch. D. na powiat rudecki (okręg samborski). Na zjazd ten przybył prezes Rady Dzielnicowej Ch. D., ks. prof. Szydelski, oraz poseł prof. Bryła. Zjazd otworzył i przewodniczył p. dr. Gąsior.

Pierwszy wygłosił referat polityczny z uwzględnieniem momentów gospodarczych prof. **Bryła**, wskazując na szczytne zadanie, jakie ma w myśl swego programu realizować Ch. D. w życiu publicznem i politycznem, przerzucając złoty most zgody pomiędzy zwalczające się zaciekle stronnictwa. Zadanie to jest tem ważniejsze tu na kresach, gdzie element polski jest węzłem, łączącym najściślej kresy z Macierzą. Zadanie to Ch. D. spełniała i będzie nadal spełniać.

Następnie ks. prez. Szydelski w wymownych słowach przedstawił zasady programu Chrz. Demokracji, oparte na nauce Kościoła i na zasadach encykliki Rerum Novarum w dostosowaniu do zadań chwili bieżącej, a wskazując na miłość i sprawiedliwość społeczną, jako na podstawę życia publicznego, w przeciwieństwie do haseł wzajemnej walki i nienawiści, które niestety tak często toczą naród polski i osłabiają polską państwowość.

Zebrani delegaci słuchali z przejęciem obu referatów. Serdecznie też dziękowano prelegentom za przybycie.

Na zakończenie wybrano zarząd powiatowy Ch. D. na powiat rudecki, który przedstawia się następująco: prezes ks. Ziajka (Rumno), wiceprezesi: p. Mihulka, burmistrz miasta Komarna i p. Zagórski z Hołodówki sekretarz pan Czajka, członkowie zarządu: ks. Tomasz Mohoń (Koniuszki Siemianowice) p. dyr. Gąsior, p. Przyszlak (Czułowice), p. Kurpiel (Nowa wieś), p. Pastikiewicz (Komarno) p. Stefaniszyn (Buczały), p. Gutwiński (Brzeżen), p. Paszkowski (Tuligłowy), p. Nawrocki i p. Zając. Organizacja Ch. D. rozwija się w powiecie rudeckim pomyślnie.

—o—

List z Horyńca-zdroju.

Kąpiele siarczane i borowinowe. — Ruch dość duży. — Mieszkania i warunki utrzymania tanie.

Zaciszne, lecz coraz więcej znane i cenione uzdrowisko Horyniec, w wojew. lwowskiem, tuż przy linji kolejowej Jarosław—Rawa ruska leży przy zachodniej stronie Roztocza Lwowsko-Tomaszowskiego. Skuteczność silnych kąpieli siarczanych i borowinowych, działanie siarczanej wody horynieckiej „Róża" — ściąga coraz liczniej gości nawet z dalekich stron: Warszawy, Lublina, Torunia i Krakowa. Tu przyjeżdżają licznie goście chorzy na rozmaite odmiany schorzeń i na złą przemianę materji.

Mimo ciężkich czasów i nie bardzo sprzyjającej pogody ruch w łazienkach jest ożywiony i zakład kąpielowy wydaje dziennie do 200 kąpieli siarczanych i borowinowych. Łazienki nowe, urządzone na wzór europejski. Jak wszędzie w naszych uzdrowiskach, tak i tu wielki procent kuracjuszy stanowią żydzi, zachowujący się nieraz wyzywająco. Mieszkania można łatwo dostać. Utrzymanie całodzienne w pensjonacie wynosi 8—9 zł., na mieszkaniach prywatnych taniej. Kąpiele 3—5 zł. Nie jest to zupełnie drogo — owszem w stosunku do Niemirowa czy Lubienia — warunki leczenia i pobytu są o wiele lepsze i tańsze, gdyż i borowina tutejsza jest pierwszej klasy i siarka mocna i ceny na artykuły pożywcze nie wygórowane.

Lekarzem zdrojowym jest Dr. H. Ruchenbauer, który obowiązki swoje spełnia z zamiłowaniem ku ogólnemu zadowoleniu kuracjuszy. Gimnastykę rytmiczną prowadzi 2 razy dziennie prof. Chodasiewiczowa z Warszawy. Tego roku otwarto plażę dla kąpieli słonecznych. Przechadzki do niedalekich lasów, przechadzki po pięknym parku zdrojowym i wycieczki w okolice są miłemi rozrywkami w zacisznym Horyńcu.

Kto zatem nie szuka w uzdrowisku tylko samych rozrywek i zabawy — lecz leczenia, spokoju i wytchnienia po pracy — ten niech jedzie do Horyńca. **Mar.**

Życie gospodarcze

Ponowne wydzierżawienie monopolu zapałczanego.

W gwałtownem poszukiwaniu poważniejszych kapitałów zwróciły obecne rządy sanacyjne uwagę na możliwość ponownego wydzierżawienia monopolu zapałczanego.

Według krążących pogłosek udało się rządowi polskiemu dojść do porozumienia ze szwedzkim koncernem zapałczanym w sprawie wydzierżawienia naszego monopolu zapałczanego za udzielenie pożyczki 25 miljonów dolarów. P. Iwar Kreuger, dyktator zapałczany postawił jednak jako warunek udzielenia pożyczki, **podwyższenie ceny zapałek o 25%.**

—o—

Łódź oczekuje poprawy sytuacji.

Przemysł wełniany okręgu łódzkiego przygotowuje się do sezonu zimowego. Szczególnie intensywnie pracują fabryki mniejsze. Zapasy towarów zimowych ze zeszłorocznego sezonu na składach fabrycznych i u hurtowników są **bardzo małe,** tak, że spodziewać się należy w tym roku **większego zainteresowania ze strony odbiorców.** Ceny towarów zimowych będą przypuszczalnie o 20% niższe od cen zeszłorocznych.

Poprawy oczekuje też przemysł bawełniany. W ostatnim czasie dało się zauważyć na rynku łódzkim większe ożywienie, klientela bowiem, przeważnie zamiejscowa poczyniła w fabrykach dość **duże zamówienia na towary letnie oraz niektóre całoroczne,** jak pościelowe, podszewkowe i t. p. W drugiej połowie sierpnia rozpocznie się prawdopodobnie sprzedaż towarów zimowych, zapewne po cenach niezmienionych. Narazie fabryki są jeszcze słabo **zatrudnione,** jednakże parzypuszczać należy, że z chwilą rozpoczęcia się sezonu zimowego. **praca w przemyśle** bawełnianym będzie znacznie intensywniejsza, ponieważ składy fabryczne nie są dostatecznie zaopatrzone w towar.

—o—

Kapitalizacja rent inwalidzkich.

W ostatnich dniach wydane zostało przez ministrów: **spraw wojskowych,** pracy i opieki społecznej oraz skarbu rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy **o kapitalizacji rent inwalidzkich.**

Kapitalizacja rent inwalidzkich polega **na jednorazowej wypłacie renty za ustalony okres** czasu, przyczem inwalida zrzeka się po upływie tego okresu pretensyj do zaopatrzenia ze skarbu państwa. Kapitalizacja może być całkowita lub częściowa, zależnie od orzeczenia specjalnej ad hoc powołanej komisji z udziałem lekarza.

W myśl rozporządzenia, do załatwiania spraw kapitalizacji rent inwalidzkich uprawnione będą nie wszystkie starostwa jak dotychczas, lecz tylko **te starostwa,** w których znajdują się referaty do spraw inwalidzkich.

Premje wywozowe.

W uzupełnieniu wczorajsz. artykułu o środkach walki z kryzysem przytaczamy wysokość premij pobieranych przy wywozie zbóż. Obecne premje będą wynosiły: **4 zł. przy jęczmieniu, 6 zł. przy życie i pszenicy, 12 zł. od mąki** oraz **25 zł. przy szynkach i bekonach.** Wszystko za 100 kg.

Odnośne rozporządzenie zawierające przepisy o premjach wywozowych weszło w życie z dniem 1 b.m. Powyższe premje mają być według zapewnień rządu, jednym z najskuteczniejszych środków podniesienia rentowności produkcji rolnej. Zachodzi jednak pytanie, czy osiągną one istotnie ten cel. Premje bowiem są za niskie i wskutek tego nie wywrą tak pożądanego wpływu, jakby można oczekiwać.

Dla ochrony zaś produkcji krajowej zainicjowano równocześnie ostry kurs protekcjonizmu celnego. Tak np. cło importowe od słoniny wynosi obecnie 80 zł., przy smalcu 100 zł., słonina paprykowana będzie opłacała 120 zł.; od 100 kg cło importowe przy pszenicy, jak już donosiliśmy, ma wynosić 17.50 zł., przy mące pszennej 25.50 zł., a przy kaszach 24 zł.

Handel płaci u nas najwięcej podatków.

W wydawnictwie Min. Skarbu p. t. „Obciążenie Państwowemi Podatkami Bezpośredniemi w r. 1928“, wydanem w Warszawie w 1930 r. znajdujemy dane, dotyczące rzeczywistych kwot podatkowych, ciążących na poszczególnyh grupach gospodarstwa społecznego. Tabela ta przedstawia się następująco (w tysiącach):

Nieruchomości gruntowe 114.610 (11.9%), % nadzwycz. wyrębu lasu 3,143, budynki 67.989, przemysł rolny 6.876, **przemysł górniczy, hutniczy i fabryczny 286.806 (29.7%),** rzemiosła 40.235, **handel 329.719 (33.6%),** oddzielne składy 214, zajęcia przemysłowe 3.515, wolne zawody 13.388, inne zajęcia zawodowe, oraz uposażenia wypłacane zagranicą 2.882, tantjemy 1.220, kapitał i prawa majątkowe 22.380, wszelkie inne źródła 2.102, dochody ustalone na mocy art. 64 ustawy 2.455, dochody nieufundowane (tylko pracowników prywatnych) 66.837, podatek wojskowy 5.024. Ogółem: 961.802.

Podane wyżej cyfry obejmują wymiary podatkowe na r. 1928, a nie wpływy z wyjątkiem kwot, przypadających na świadectwa przemysłowe oraz podatek dochodowy od uposażeń. Obejmują zatem **podatki gruntowy, od nieruchomości, przemysłowy, dochodowy, od kapitałów i rent, wojskowy w kwotach przypadających wyłącznie na rzecz Skarbu Państwa.**

Jak widać z powyższego zestawienia, handel ponosi **najwięskzy ciężar z tytułu państwowych podatków bezpośrednich** — 33.6% ogólnej sumy obciążenia, dalej idą przemysł — 29.7%, nieruchomość gruntowa — 11.9%, budynki — 7.1%, uposażenia pracowników prywatnych — 6.9%, rzemiosła — 4.2%, kapitały i prawa majątkowe — 4.2%, wolne zawody — 1.4% i t. d. Nasuwające się stąd wnioski analizuje w obszernym artykule „Polska Gospodarcza“ w zeszycie 30. Jeżeli chodzi o gospodarstwa rolne, opłacające podatek gruntowy, to ilość ich wynosiła **4.804.725** przy obszarze **blisko 33 milj. ha,** a obszar ten opodatkowany był w zastosowaniu degresji i progresji, kwotą 68.686.288 zł.

Liczba osób, osiągających z nieruchomości gruntowych dochód opodatkowany, wynosiła **227.462 na przestrzeni 12.912 tys. ha;** z tego znów obszaru przyjęto sumę dochodu 823.028 tys. 412 opodatkowane 45.914.098 złotych. Należy tu zaznaczyć, że gospodarstwa do 15 ha przeważnie podatkowi dochodowemu nie podlegają.

Liczba osób, osiągających dochody z budynków ustalona została na 245.925 z dochodem 323.967 tys. zł., **a opodatkowane w łącznej sumie 20.042.750 zł.** Łącznie podatki od nieruchomości i dochodowy, obciążające budynki, dały kwotę 67.989.612 zł.

Jeżeli chodzi o dochodowość poszczególnych grup gospodarstwa społecznego, w świetle wymiarów podatku dochodowego za r. 1928, to na pierwszem miejscu znajdziemy **handel z sumą 11.081.799.157 zł., stanowiącą 31.1% ogólnego dochodu.** Na drugiem miejscu nieruchomość gruntowa — 23.2%, przemysł — 17.8%, budynki — 9.1%, rzemiosła — 7.6%, wolne zawody — 3.6%, kapitały i prawa majątkowe — 2% i t. d.

—o—

Akcje nadal w zastoju.

Rynek akcyjny nadal bez obrotów. Na giełdzie zanotowano jedynie 5 proc. dolarówke po 62.78 zł. Z akcji wymieniano tylko kurs **słabszego w tendencji Zieleniewskiego, który spadł do 36 zł.**

Dolar gotówkowy w obrocie prywatnym 8.88—8.89 zł. czeki dolarowe 8.96¼—8.91¼ zł.

NA RYNKU ZBOŻOWYM SPOKÓJ.

Giełda zbożowa i towarowa również pod znakiem zastoju i tendencji spokojnej. Płacono wczoraj w Krakowie: pszenica dworska czerwona 35.50 do 36.50 zł. psznica targowa ze Wsch. Małopolski 34—34.50 zł. żyto lubelskie 19—19.50 zł. żyto targowe krakowskie 18—18.50. owies dworski 22—23 zł. owies targowy 21—22 zł. koniczyna pastewna 13—14 zł. mąka pszenna grysikowa 77—78 zł. mąka pszenna 45 proc. wymiału 72—73 zł. 65 proc. 67—68 zł. mąka żytnia krakowska 36 zł, mąka żytnia poznańska 37—37.50 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. Giełda: Waluty. Dolar 8.89. 8.91. 8.87. Dewizy: Belgia 124.75. 125.06. 124.44. Gdańsk 173.60. 174.08. 173.17. Londyn 43.40½. 43.51. 43.29½. N. Jork 8.89. 8.91. 8.87. Paryż 34.06. 34.15. 34.97. Praga 26.41¼. 26.48. 26.35¼. Szwajcarja 173.17. 173.60. 172.74. Wiedeń 126. 126.31, 125.69. Berlin (prywatny) 212.98.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

5 proc dolarowa 62½. 5 proc. konwersyjna 55½. 8 proc. listy zastawne BGK. 94. Bank Polski 164. 164¼, Węgiel 42.

Radio.

Niedziela 3 sierpnia 1930.

Kraków. (312.8) G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry pozn. 11.58 Sygnał czasu. 12.16 Muzyka z płyt gramof. 13 Kom. meteorol. 15.30 Odczyt roln. 15.50 Muzyka. 16 Odczyt p. t. „Jak uprawiać rolę przed siewem ozimin“ — wygł. inż. Fr. Gajewski 16.20 Muzyka. 16.30 Kronika roln., wygł. dr. W. Płoski. 16.50 Muzyka. 17.10 Odczyt p. t. „Tragedja Poetki“, wygł. p. K. Kalinowski, 17.25 Koncert. 18.45 Rozm., kom. 19 Feljeton pt. „Plotki filmowe“, wygł. dr. M. Jakubowski, 19.20 Muzyka z płyt gramof. 19.35 Odczyt pt. „Raj ptactwa“, wygł. prof. Siedlecki. 20 Kwadrans literacki z Warsz. 20.15 Koncert wiecz.

Lwów. (385.1) G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Pozn., 11.58 Sygnał czasu z Warsz., 12.05 Koncert z płyt gramof. 15.30 Odczyty roln. i muzyka. 16.30 „Kronika rolnicza“ z Krakowa. 16.50 Muzyka. 17.10 Odczyt, 17.25 Koncert. 18.45 Rozmait., kom. i koncert gramofonowy. 19.05 Wiadomości przyj. pożyt. z Warszawy. 19.25 D. c. rozmaitości. 20 Kwadrans literacki. 20.15 Koncert wieczorny z Krakowa. 22 Feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

Warszawa. (1411.7) G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry pozn. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z pł. gramof. 13 Kom. meteorologiczny. 15.30 „Wędrówki młodego rolnika“, wygł. inż. St. Wyrzykowski 16 „Podorywki, ich cel i sposób wykonania“. 16.30 „Po półrocznej pracy rolnika“, wygł. dr. B. Dederko. 16.50 Muzyka. 17.10 Odczyt p. t. „Róża wygnańców“. 17.25 Koncert Reprez. Ork. P. P. 18.45 Rozmaitości. 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.25 Płyty gramofonowe. 20 Kwadrans liter. E. Orzeszkowa: „Gloria Victis“. 20.15 Koncert popul. z Doliny Szwajc. 22 Art. dram. M. Maszyński wygł. feljeton p. t. „Ja na letnisku“. 22.15 Kom.: meteorol., polic. i sport., 23 Muzyka tan. z „Oazy“.

Poznań. (334.8) G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry pozn., kazanie wygł. ks. kan. E. Jeziek: chór katedr. śpiewa pod dyr. ks. Gieburowskiego. 12.05 Odczyt roln. p. t. „Mechaniczna uprawa roli i jej znaczenie dla roślin“. 12.25 Odczyt rolniczy p. t. „Sprawy osadnicze“. 12.45 Wykład dla gospodyń p. t. „Kobieta a macierzyństwo“. 19.40 Odczyt pt. „Małe Ententy a Polska“.

Katowice. (408.7) G. 15.26 Inż. A. Lachowicz: „Jakie powinno być ziarno siewne“. 15.40 Koncert popul. 17.05 „Na szachownicy“. 19.25 Forteplan.

WYDAWNICTWO PAMIĄTKOWE I SPRAWOZDAWCZE POW. WYSTAWY KRAJ.

Dyrekcja Wydawnictwa PWK. donosi nam, że wyszedł ostatnio z druku tom III dzieła, zawierający opis wystawy rządowej. Tom ten ze względów technicznych i redakcyjnych i na życzenie sfer rządowych został wydany przed tomem II-gim. Wyszły więc do tej pory 2 tomy dzieła: I. zawieający prawie 600 stron i III. zawierający blisko 700 stron wraz z licznemi ilustracjami. Tom II opuści prasę drukarską z końcem sierpnia b. r., a pozostałe 2 tomy wydane zostaną najdalej do końca bieżącego roku.

Dyrekcja Wydawnictwa zwracając uwagę na ogólne zainteresowanie, z jakiem spotkało się dzieło o „Pewuce“, uprasza wszystkich, którzy dzieło zamierzają jeszcze nabyć, o dokonanie zamówienia za pośrednictwem którejkolwiek z poważnych księgarń lub też bezpośrednio w Administracji Wydawnictwa PWK. Poznań, Grunwaldzka 22a. Cena 5-tomowej całości wydanej w pięknej trójbarwnej oprawie płóciennej, wynosi 200 zł., przyczem należność spłacać można w bardzo dogodnych ratach.

J. D' ESPARBES.

Rów.

z cyklu „Orla legenda“)

przekład **B r o n i s ł a w a F a l k a.**

„W przewidywaniu odwrotu, wydaję formalny rozkaz, aby artylerja zajęła szczyt wzgórza, panującego nad Arcis-sur-Aube w miejscu, gdzie droga z Troyes wstępuje na pierwsze wzniesienie poza miastem“.

Marszałek Wey.

—o—

Odwrót ten rozpoczął się przed godzina.

Pułkownik wyznaczonej artylerji kazał wezwać swych ludzi i cichym głosem objawił im wolę Marszałka.

Wówczas w głębi czarnych szeregów człowiek, który nie lękał się już niczego, zawołał:

— Poświęcono nas!

Słysząc te słowa, stu pięćdziesięciu ludzi kręgu zadrżało i postąpiło krok naprzód. Tajemnicza ręka przesunęła się w powietrzu nad ich czakami i wszystkie głowy pochyliły się. Czuły śmierć...

— Odwagi — powtórzył pułkownik. — Ratujecie armję, ratujecie, być może, dwadzieścia tysięcy ludzi. Wyznaczył was cesarz...

Głosy powtórzyły:

— Jeśli to cesarz... Trudno, jeśli to o n ...

Pułkownik był żołnierzem z pod Wagram, ale nie chciał uciekać się do zwyczajnych przed bitwą łgarstw i poprzestał tylko na słowach:

— Ratujecie cesarza, ratujecie Francję.

— Ludzie ci są zmęczeni — rzekł oficer — cierpią głód; i na stu ludzi jest trzydziestu rannych.

— A więc?

— Nie stawią oporu nieprzyjacielowi.

Obaj żołnierze pobledli. Pułkownik siekł płatki śniegu pochwą szabli.

Ludzie przytłoczeni ogromem wymaganej od nich ofiary, milczeli i nie ruszali się z miejsca. Z oddali dochodził ostrzegawczy zgiełk wdzierającego się na równinę wroga... Wśród tego smutku zbudziła się w duszy pułkownika myśl straszliwa, niby zmora nocna.

— Zajmiemy nasze stanowiska — rzekł do porucznika. — Mam sposób, aby je u t r z y m a ć.

Oficer kazał przerwać krąg i w ciągu pół godziny, wszyscy ludzie byli na koniach.

Były dwie baterje: jedna złożona z ośmiu dział czterofuntowych i druga z czterech dział dwunastofuntowych. Pułkownik wyprowadził je z miasta w kolumnach półplutonowych.

Miasto było zamarłe. Żołnierze na swoich koniach wydawali się również martwymi. Działa bojowe, ślizgające się po śnieżnym pokładzie, jak ociężałe ptaki, martwe, martwe również; i martwy, jak one, ten stary oficer maszerujący tam przed ludźmi w milczeniu.

Niedaleko od Arcis droga z Troyes biegnie przez łańcuch wzgórz i z najwyższego jej wzniesienia roztacza się widok na płaszczyznę.

— Stać!

Obie baterje zatrzymały się o sto kroków od wierzchołka. Było to miejsce, które należało utrzymać.

Te same okrzyki wroga wznosiły się bez przerwy w zimnem powietrzu, rozprzestrzeniały się w dalekim, nieprzerwanym zgiełku. Nadciągała burza.

— Panowie — rozkazał pułkownik oficerom. — Przed każdym żołnierzem otwarty plecak, wszystkie rzeczy wyjęte z kieszeń i złożone na ziemi. Wyjaśnię, o co mi chodzi. Za pięć minut zrobię przegląd. Spieszcie się.

Kiedy wszystko przygotowano, zeszedł kilka kroków po pochyłości, zatrzymał się przed pierwszym żołnierzem i spojrzał na jego plecak.

Artylerzysta był stary i drżał. Szeroka opaska z pokrwawionego płótna zakrywała jego lewe oko, policzek i połowę wąsów. Pułkownik kazał mu wywrócić kieszenie na drugą stronę. Były próżne.

— Nie masz listów?

— Nie — mruknął stary.

— A więc nie masz już rodziny?

— Nie.

— Masz pieniądze?

— Nie.

Pułkownik przeszedł do drugiego. Po oglądnięciu plecaka:

— Twoje listy.

Był to młody chłopak. Miał kilka papierów, oddał je.

Przegląd półplutonu trwał dwie minuty. Żołnierze sami wyjmowali z plecaków listy, grosze, niekiedy kilka białych monet i wręczali je pułkownikowi, chyląc głowę na piersi. Jeden z brygadjerów odbierał i składał wszystko na ziemi.

W drugim półplutonie znalazło się dwóch kanonierów dwóch towarzyszy którzy nie chcieli nic oddać. Było to dwóch wielkich drągali z nad Renu. I wysunąwszy jedną nogę naprzód rzekli razem:

— Poco to? Nie wystarczą nasze bebechy?

— Nie — rzekł pułkownik. — Trzeba abyście złożyli tam wszystko, co macie najdroższego. Zwróci się wam to.

Udobruchani tą słodyczą opróżnili sakiewki. Inny wrzasnął:

— To datek weselny dla e m i g r a n t a

Tamten obiema rękami trzymał w powietrzu plecak. Był straszny i rozwścieczony, chciał się rzucić na pułkownika. Dwóch ludzi chwyciło go w pół. Przyprowadzono go.

— Wasze listy, wasze pieniądze... — rzekli oficerowie.

Byli tacy, którzy dawali nie patrząc, z odwróconą głową, przerażający swym smutkiem, inni, którzy pozwalali sobie zabierać wszystko, obojętni w pośród rąk przeszukujących ich kieszenie, bez słowa, bez ruchu. Pod koniec, gdzieś w głębi baterji dwunastofuntówek pułkownik potknął się o jednego z żołnierzy i o mało nie upadł.

— Wstań!

Człowiek nie ruszył się. Był to prawie dzieciak i płakał. Pułkownik minął go.

Inny, bezwątpienia „stary wilk“, z pod Marengi, podszedł do pułkownika i uśmiechając się ohydnie, chciał go ubłagać:

— Oto moje cztery grosze: trzydzieści franków zaoszczędzonych w Wielkiej Armji; to majątek!

Pułkownik wziął pieniądze i rzekł, chociaż serce ściskało mu się z bólu:

— Twoje listy...

Artylerzysta zachwiał się na nogach, ogłuszony tym ciosem. Wyjął paczkę listów i powtórzył, pokazując je:

— To od mamy, mój pułkowniku, to od mamy... mamy...

— Daj!

— ...

— Daj!

Coś upadło w śnieg. Cień oddalił się, zbolały, a widząc to inni, najwyżej dwudziestu, ostatni, którzy pozostali, oddali wszystko. (C. d. n.).

Telegramy z ostatniej chwili.

Partja demokratyczna rozwiązana.

Jej wielkość i upadek.

W berlińskim Reichstagu obradował we środę przez cały dzień naczelny komitet partji demokratycznej Niemiec. Na porządku dziennym była kwestja rozwiązania partji. Po ożywionej dyskusji przyjęita została rezolucja, w której naczelny komitet wyraża swoją zgodę na utworzenie **partji państwowości** Rzeszy, oddając nowemu stronnictwu cały swój aparat do rozporządzenia.

Rozwiązana dziś partja demokratyczna powstała w listopadzie 1918 r. natychmiast po klęsce na froncie.

W owym czasię żadne inne stronnictwo nie liczyło tylu wybitnych ludzi jak niemiecka partja demokratyczna. Należeli do niej m. in. prof. Max Weber, twórca konstytucji weimarskiej, prof. Hugo Preuss, Fryderyk Naumann, Walter, Rathenau, publicyści tej miary, co Teodor Wolff, późniejszy prezes Banku Rzeszy dr. Schacht, hr. Montgelas, prof. Meineck, Hans Delbrücke.

W weimarskiej konstytucji w **r. 1919 demokraci posiadali 75 posłów,** lecz już podczas wyborów do pierwszego Reichstagu po wojnie w r. 1920 spadla ilość ich mandatów do 40. Również podczas obydwu wyborów w r. 1924 partja demokratyczna nie zdolala powiększyć liczby swoich członków. Odwrotnie podczas pierwszych wyborów w r. 1924 spadła liczba ich mandatów do liczby 28, a podczas drugich wyborów wywolanych rozwiązaniem Reichstagu liczba ta podniesła się zaledwie o 4, wynosząc **32 posłów.**

W r. 1924 przyszło do pierwszej wielkiej secesji z partji z okazji głosowania w sprawie wywłaszczenia książęcych domów panujących. Z partji wystąpił wówczas m. in. również prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. Wybory w r. 1928 ujawniły dalszy upadek partji. Lista demokratyczna, która przy wyborach do konstytuanty rozporządzala 5 miljonami głosów w r. 1928 wynosi zaledwie pół miljona głosów. **Ilość posłów wynosiła 25.**

Kryzys partji ujawnił się jaskrawo, gdy przed paroma laty partję zaczęły opuszczać tak wybitne osobistości, jak b. prezydent Badenji dr. Hellpach i b. prezydent Oldenburgji Tantzen.

Kraje których nie dotknął kryzys.

Według ostatnich publikacyj niemieckiego instytutu dla badania konjunktur depresja gospodarcza **nie ogarnęła jeszcze dotychczas tylko Norwegji, Danji i Szwecji, następnie Francji i Irlandji.** Poza Europą nie dotknięte są również depresją tylko Chili i Nowa Zelandja.

Przyczyny tego odmiennego rozwoju konjunktury są różnego rodzaju. Po części ceny produktów wywozowych mniej spadły aniżeli ceny towarów przywożonych; siła kupna rynku wewnętrznego wzrosła skutek tego. Tyczy to zwłaszcza krajów wywożących produkty hodowlane: Danja, Irlandja i Nowa Zelandja. We Francji, Szwecji, Norwegji i Chilli bardzo obszerny dopływ kapitałów z własnych środków (tu należy m. in.: Francja, Szwecja) lub z zewnątrz (Chili i Norwegja) posunęły tak dalece rozwój życia gospodarczego, że międzynarodowe tendencje osłabienia konjunktury dotychczas jeszcze tam się nie uwidoczniły.

Groźny strajk w płn. Francji.

Paryż, 1. 8. Komunistyczna „Humanite“ donosi, że z dworca północnego w Paryżu wysłano wczoraj do okolic objętych strajkiem robotników wybuchłym na tle ubezpieczeń społecznych, większe oddziały wojskowe. Do Rouen miano wysłać dwa wagony karabinów maszynowych i siedm wagonów wojska a do Menin-Lietard, w departamencie północnym 17 wagonów wojska.

Ćwiczenia lotnicze nad Lyonem.

Paryż, 1. 8. Ponad Lyonem odbywały się wczoraj wielkie ćwiczenia lotnicze w obecności przedstawicieli rządu i rzeczoznawców wojskowych. Podczas ataku na miasto okazało się, że **obecne środki ochrony powietrznej nie są** dostateczne, aby mogły skutecznie ochronić miasto **przed masowym atakiem samolotów nieprzyjacielskich.** W razie walki powietrznej byłaby ludność zmuszona do opuszczenia mieszkań, gdyż **niepodobna uchronić jej przed zgubnemi skutkami gazów trujących.**

—o—

Tysiąc beczek piwa odkryto w suchym N. Jorku.

Nowy Jork, 1 sierpnia. W Brooklynie wykryła wczoraj policja prohibicyjna tajny skład napojów alkoholowych. Skonfiskowano przeszło tysiąc beczek piwa i kilkanaście tysięcy paczek wina i likierów o łącznej wartości półtora miljona dolarów.

60 tysięcy komunistów walczy w Chinach.

SZANGSZA SPALONE. — KOMUNIŚCI IDĄ NA HANKAU.

Londyn, 1 sierpnia. **Jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę armja komunistyczna zajęła miasto chińskie Szangszę całkiem niespodziewanie. Ponieważ w sobotę było wiadomo, że wobec naporu armji komunistycznej miasto nie da się utrzymać, zarządzono ewakuację obcokrajowców. W ręce armji komunistycznej dostały się wielkie zapasy broni i amunicji, ponieważ wojska rządowe opuszczały miasto w takim popłochu, że nie miały już możności ratowania zapasów. Cudzoziemcy, którzy schronili się na okręty opowiadają, że w różnych częściach miasta wybuchały tu i ówdzie pożary a wreszcie w poniedziałek wieczorem całe miasto stanęło w płomieniach. Pożar trwał bez przerwy do środy. Jak słychać, główna kwatera komunistyczna w Szanghaju proklamowała ogólne powstanie w prowincjach Hupeh, Honan i Kiangsi. Cały napór komunistów skieorwany jest obecnie na miasto Hankau. Linja kolejowa Pekin—Hankau jest zniszczona i w większej części zajęta przez komunistów. W Chinach środkowych stoi obecnie ponad 60 tysięcy uzbrojonych komunistów wyposażonych w armaty, samoloty i radjostacje polowe. Słychać, że z Moskwy wysłano do Szanghaju wybitnych agitatorów komunistycznych.**

Komuniści chińscy zaczepiają Anglików.

Szanhaj, (PAT). Kanonierka angielska „Seal“, patrolująca w pobliżu Czangsza została ostrzeliwana przez wojska czerwone, nie poniosła jednak żadnego szwanku i nie odpowiedziała na strzały, ze względu na obawę uszkodzenia znajdujących się niedaleko okrętów europejskich.

Szanghaj, (PAT). **4.000 komunistów zbliża się do miasta Kiu-Kiang. Europejczycy przygotowują się do ewakuacji.**

Krwawe demostacje w Pekinie.

Londyn, 1. 8. Jak z Pekinu donoszą, doszło tam wczoraj do krwawych zamieszek komunistycznych, podczas których kilkadziesiąt osób zostało arnnych. Policja dokonała 220 aresztowań. Samoloty komunistyczne rozrzuciły ponad miastem ulotki, w których wzywają ludność do demonstracji.

JAPONJA CZUWA.

Tokio, (PAT). Ze względu na ciężką sytuację, która panuje w górnym biegu rzeki Jang-Tse, 4 krażowniki japońskie i 200 strzelców morskich otrzymało rozkaz poczynienia przygotowań do natychmiastowego wyjazdu do Chin. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Japonja w porozumieniu z innemi mocarstwami **mogłaby doradzić Chinom natychmiastowe zaprzestanie wojny wewnętrznej w celu wspólnego wystąpienia przeciwko komunistom.**

Briand nie jest rozczarowany

odpowiedziami na notę w sprawie Paneuropy.

Berlin (PAT). Dzisiejszy berliński „Börsen Currier“ zamieszcza dłuższy artykuł p. t. **„Briand nie jest rozczarowany“.** Autor artykułu, podpisujący się trzema gwiazdkami, jest według redakcji „Börsen Currier“ osobą blisko stojącą obok Brianda. Briand — odwodzi autor artykułu — rozsyłając swój memorjał rozróżniał trzy kategorje państw:

1) **państwa odnoszące się przychylnie do unji paneuropejskiej,**

2) **państwa przeciwne tej unji, nie mające jednak odwagi jej odrzucić ze względów strategicznych,**

3) **państwa nie kryjące się ze swym wrogim do niej stosunkiem.**

Dla francuskiego ministra spraw zagranicznych ważnem jest, że **ani jedno z zaproszonych państw nie odmówiło swego udziału w konferencji,** która ma się odbyć we wrześniu z okazji posiedzenia rady Ligi Narodów. Co do odpowiedzi włoskiej, to zawiera ona szereg doskonałych pomysłów, aczkolwiek sposób, w jaki poruszono kwestję rewizji traktatów, wydaje się być dla francuskiego ministra rzeczą niebezpieczną. Twierdzenia prawicowych dzienników francuskich, jak „Echo de Paris“ „Journale de Debats“, a zwłaszcza „L'Ordre“, iż Briand nosi się z zamiarem podania się do dymisji z powodu niezadowolenia premjera Tardieu w przebiegu akcji europejskiej, prowadzonej przez Quai d'Orsay, zwłaszcza z odpowiedzi rządu Rzeszy, twierdzenia takie — pisze autor artykułu — są raczej pobożnem życzeniem kół stojących poza temi dziennikami. Za francuskim ministrem spraw zagranicznych jest jednak większość izby deputowanych i Tardieu nie odważy się wywołać konfliktu. **Pozycja Brianda mogłaby tylko wówczas osłabnąć, gdyby Włosi naprzykład zażądali rewizji traktatów, jako warunku dalszej akcji w kierunku utworzenia unji europejskiej, lecz wówczas i sam Briand prawdopobnie oświadczyłby, że warunek taki jest dla niego nie do przyjęcia** i pozycja jego w izbie deputowanych byłaby w dalszym ciągu niewzruszona.

„Bez rewizji granic Paneuropa jest niemożliwa“.

Berlin (PAT). Komentując artykuł „Briand nie jest rozczarowany“ berliński „Börsen Currier“ utrzymuje, że **bez pokojowej rewizji traktatów nie może być mowy o zjednoczeniu Europy, choćby w skromnej mierze. O ile francuski minister spraw zagranicznych traktuje Paneuropę jako środek skonsolidowania obecnego stanu rzeczy w Europie, to nie znajdzie się rząd w Niemczech, niezależnie od składu osobowego i partyjnego, któryby chciał być pomocny w realizowaniu tej idei.**

Manewry floty niemieckiej na Bałtyku.

Berlin. (PAT) Z Rostock donoszą, że na zachodniej części morza Bałtyckiego rozpoczęły się tegoroczne ćwiczenia floty niemieckiej w obecności ministra Rzeszy **Groenera,** dowódcy armji niemieckiej gen. Heye i licznych przedstawicieli prasy. Aby umożliwić zaproszonym gościom lepsze obejrzenie ćwiczeń, zostali oni rozmieszczeni grupami na okrętach linjowych: „Schleswig - Holsztyn“ (okręt dowództwa), „Śląsk“, „Hannower“ i „Hessen“. Na pokładzie okrętu dowództwa, gdzie wiceadmirał Oldekopf powitał przedstawicieli prasy w imieniu dowództwa floty, znajdował się również dowódzca armji niemieckiej gen. Heye. Wkrótce po goz. 10 rano okręt dowództwa rozpoczął działania wojenne przy pomocy torped przeciwko atakującym siłom nieprzyjacielskim, reprezentowanym przez krążowniki „Królewiec“ i „Kolonia“ oraz torpedowce „Albatros“ i „Kondor“. Towarzyszące okręty również przystąpiły do boju. Aby uniknąć straty bardzo kosztownych torped, były one natychmiast po wystrzeleniu wyławiane przez torpedowce towarzyszące okrętom linjowym. Koło południa nastąpiła przerwa w działaniach wojennych. Minister Rzeszy Groener wstąpił wówczas na pokład „Śląska“, gdzie został powitany salwą 19 strzałów.

Następnie kontynuowane były ćwiczenia aż do późnego popołudnia. Po zapadnięciu zmierzchu, zaczęły się nocne ćwiczenia okrętów wywiadowczych.

SAMOLOTEM DO AMERYKI.

Londyn. 1 sierpnia: Z lotniska Kirkwall na Orkadach wystartowali dziś lotniey niemieccy Hirth i Weller do Islandji. Jak wiadomo lotnicy ci lecą etapami z Berlina do Chicago.

KUBALA JEDZIE ZA OCEAN.

Warszawa, (Telef. wł.) **Znany lotnik maj. Kubala wyjedzie w najbliższym czasie na dłuższy pobyt do Ameryki. Został on tam zaproszony przez Ambasadę amerykańską dla zwiedzenia głównych ośrodków przemysłu lotniczego Detroit, Chicago i t. p.**

ANTYSEMITYZM W ROSJI.

Moskwa, (PAT). W miejscowości Bierzyec zakończyła się rozprawa sądowa nad grupą robotników, którzy od dłuższego czasu znęcali się nad robotnikami Żydami. **Trzech oskarżonych skazano na dwa lata więzienia, 4 zaś na roboty przymusowe.**

—o—

P. DEWEY POJEDZIE DO AMERYKI.

Warszawa (Tel. wł.). **W połowie września wyjedzie Dewey do Stanów Zjednoczonych. Pobyt jego w Ameryce potrwa do 2 tygodni. Na stałe Dewey opuści Poslkę 20 listopada br.**

Str. Chłopskie przygarnęło uciekinierów z Be. Be.

Warszawa. (Tel. wł.) **W piątek 1 bm. toczyły się w Sejmie obrady klubów chłopskich. Były one poświęcone przedewszystkiem sprawom organizacyjnym. Na posiedzeniu Stronnictwa Chłopskiego zapadła uchwała przyjęcia 3 secesjonistów z Be Be, którzy się głosili do klubu. Po tej uchwle wprowadzono 3 secesjonistów, do których pos. Dąbski prezes klubu wygłosił obszerne przemówienie o konsolidacji ruchu ludowego.**

NARESZCIE USTĄPIŁ!

Lwów (PAT). **P. Henryk Schmal, komisarz Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie, zrezygnował ze swego stanowiska.**

(P. Schmal jest prezesem Zw. Legjonistów. Uw. Red.).

Unja celna rumuńsko-jugosłowiańska.

KONFERENCJA W SINAIA.

Bukareszt. 1 sierpnia. Rumuńsko-jugosłowiańska konferencja gospodarcza jaka obraduje obecnie w Sinaia, po zbadaniu międzynarodowej sytuacji gospodarczej na wczorajszem posiedzeniu doszła do porozumienia w sprawie zawarcia rolniczej unji celnej między obydwoma państwami. Na dzisiejszem posiedzeniu będzie rozważana sprawa współpracy gospodarczej z innemi państwami.

Wiedeń, (PAT). Jeden z kierujących uczestników konferencji agrarnej oświadczył sprawozdawcy austrjackiej agencji telegraficznej w Sinaja, że prace dotyczące stworzenia rumuńsko-jugosławiańskiej unji celnej zostaną natychmiast podjęte, przyczem zawarcie rumuńsko-jugosławiańskiego traktatu handlowego odroczone będzie, aż do czasu stworzenia pierwszej konwencji w sprawie unji celnej. Przed rozpoczęciem prac w tym kierunku odbywać się będą wspólne konferencje wszystkich przemysłowych i handlowych organizacyj Rumunji i Jugosławji. Tak po stronie rumuńskiej, jak też i jugosławiańskiej panuje przekonanie, że **uchwalonej unji celne nie można pod żadnym warunkiem utożsamiać z umowami, zawartemi w Szczyrbskiem Jeziorze, a dotyczącemi utworzenia gospodarcze Małej Ententy. W sprawie uczestnictwa w warszawskiej konferencji agrarnej nie zapadła jeszcze żadna ostateczna decyzja.**

Pomoc dla rolników angielskich.

Londyn, (PAT). (Reuter). Na posiedzeniu Izby Gmin minister Snowden omawiając projekt rządu przyjścia z pomocą cierpiącemu z powodu kryzysu rolnictwu, wyjaśnił plan, zmierzający do bardziej przystępnego przydzielania ziemi drobnym rolnikom oraz niektórym robotnikom bez pracy. Stworzona będzie zatem specjalna organizacja, która będzie zawiadywać farmami, prowadzonemi według najlepszych metod i zaopatrzonemi w najnowsze maszyny, celem kształcenia i doskonalenia zawodowych rolników. Snowden dodał, że wniesiony będzie projekt ustawy, zmierzającej do stworzenia na wielką skalę instytucji handlu produktami rolnemi. Pozatem stworzona będzie rada badań rolniczych.

Briand ośmielił Niemców.

Paryż, (PAT). Dziennik „Echo de Paris“ omawia politykę Brianda z uwagami, wyrażonemi w ostatnim artykule Poincarego o przesileniu w Niemczech. Briand — pisze autor artykułu p. Andre Pironneau — nietylko, że przekonał Niemcy o swej chęci dojścia z niemi do porozumienia, lecz również przekonał je o swej chęci dojścia do tego porozumienia za **każdą cenę.** Zachęciło to Niemców do przejścia w przyśpieszonem tempie do ataku. Zaczynają oni od wystąpień na terenie genewskim, a gdy te ostatnie okażą się jałowemi, uciekną się do innych środków. Pieczołowita opieka, którą Hindenburg otacza Reichswehrę dać nam może ścisłe pojęcie o charakterze tych środków. Artykuł Poincarego piętnuje podobną politykę.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. Giełda: Paryż 20.21¼. Londyn 25.1[illegible] N. Jork 5.14.60. Belgia 72.06. Włochy 26.95. Hiszpanja 58.50. Holandja 267.27. Berlin 123. Wiedeń 72.77¼. Sztokholm 138.45. Oslo 138. Kopenhaga 138. Sofja 3.74. Praga 15.26. Warszawa 57.86. Budapeszt 90.26. Białogród 9.12¼. Ateny 6.68. Konstantynopol 2.44¼. Bukareszt 3.06¼. Helsingfors 12.96. Buenos Aires 185.

Po zamknięciu kroniki

DWA WITRAŻE P. MICHALINY JANOSZANKI przedstawiające św. Antoniego i św. Barbarę dla kościoła parafjalnego w Zakliczynie można oglądać w sobotę i niedzielę w pracowni witrażowej Jana Kusiaka, przy ul. św. Jana 30.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 48

Demon zniszczenia.

— Bardzo przepraszam. — Roger zwrócił się do Ratchetta, który nadszedł w tej chwili. — Może pan odkorkuje butelkę, inspektorze? Proszę siadać, Miss Shelton.

Beryl usiadła na jednym ze stołów.

— Czuję, że to będzie bardzo podniecające — rzekła.

— I bardzo zabawne — dodał Kyle.

— Dlaczego zabawne? — zapytał Roger, podając Beryl kieliszek szampana.

Kyle zwrócił się do niego:

— Mówiłem ci wczoraj wieczorem, że będę się śmiał przez cały czas, nieprawdaż? Czy mamy im powiedzieć, Beryl?

— Jeśli chcesz — odparła Beryl, pijąc szampana.

Kyle podszedł i ujął ją za rękę.

— Pobraliśmy się dziś rano razem z Beryl — oznajmił.

Roger otworzył szeroko oczy. — Nie wierzę ci. — Spojrzał na Mary. Oczy ich spotkały się. Kyle podniósł w górę lewą rękę Beryl, pokazując wąską obrączkę złotą na jej trzecim palcu. — Czy to wystarcza?

— Nie zawsze — rzekł Roger oschłym tonem. — Ale biorę cię za słowo, o ile Beryl nie zarzuci ci kłamstwa.

Kyle opuścił jej rękę i sięgnął po sandwicza.

— To prawda, Rogerze — oświadczyła Beryl. — Nie gniewaj się.

— Nie gniewam się — uspokoił ją Roger. — Będę się śmiał razem z wami. Może chcesz papierosa?

Wzięła i zapaliła go.

— Może lepiej będzie, jeśli powiem szczerze, co myślę — objaśniła Beryl z zupełnym spokojem. — Widzisz, Rogerze... Byłam przekonaną, że chcesz ze mną zerwać i nie zależało mi na tem, aby pozostać twoją narzeczoną. Ale ktoś wspomniał mi o mojej rywalce — obrzuciła Mary nieprzyjaznem spojrzeniem — i chciałam pokazać, że będziesz moim narzeczonym, jak długo mi się spodoba. Może to było dziecińkstwem z mojej strony...

— Nie usprawiedliwiaj się — uspokoił ją Roger. — Znam cię i mogłem się tego po tobie spodziewać, droga Beryl. Szkoda słów. Mąż twój słusznie zauważył, że będzie się mógł śmiać przez cały czas.

A Mary zapytała z słodkim, czarującym uśmiechem, który wzburzył krew w Beryl. — Pani pozwoli mi śmiać się także.

Roger zrozumiał tę złośliwą uwagę i skrzywił się, zadowolony. Niespodziewane oświadczenie Kyle'a wprawiło go w dobry humor.

— Wznieśmy toast — zawołał.

— Nie sprzeciwiła się Beryl. — Zaczekamy do Nowego Roku i napijemy się wszyscy. — Czuła się upokorzoną i to upokorzoną, przez kobietę-rywalkę, która ośmieliła się z niej szydzić.

— Dobrze... Będziemy mieli później lepszą sposobność — rzekł Roger zagadkowo.

Kyle wtrącił:

— Kiedy schwytasz Niszczyciela?

— Tak jest. — Oczy Rogera i Mary spotkały się znowu. — Ale myślałem o czemś innem.

— Dobrze — rzekł Kyle. — Chociaż nie znoszę czekania. Nawet, gdyby akcje Głównego Szlaku spadły w przyszłości.

— Nie spadną i nie spadły. Przegrałeś, Kyle. Ostrzegałem cię.

Kyle rzekł, uśmiechając się do Beryl.

— To nie ma znaczenia.

— Mylisz się. Jesteś bankrutem — odparł Roger.

— Chester! — zawołała Beryl.

— Chwilowo — tak — szepnął Chester, biorąc ją za rękę — ale ty będziesz moim aniołem opiekuńczym.

Roger uśmiechnął się sardonicznie.

— Jesteś szczery — zauważył.

— Dlaczego nie. Beryl i ja nie mamy złudzeń — rzekł Kyle.

Beryl wstała i uwolniła swą rękę z uścisku.

— Masz złudzenia, Chester, jeśli liczysz na mnie. Mój drogi, jestem bez grosza — oświadczyła spokojnie.

Kyle zmieszał się. — Jakto? Przecież sto akcyj nie mogło cię zrujnować — rzekł zdziwiony.

Beryl wzięła drugiego papierosa. — Miałam około osiem tysięcy akcyj, mój drogi — oświadczyła z całą swobodą.

— Co takiego?

— Mówiłeś, że nie możesz stracić — przypomniała mu.

Był zupełnie zgnębiony. — Niech to djabli wezmą! Powinnaś...

Ratchett, który przysłuchiwał się tej rozmowie z rosnącą niecierpliwością, przerwał teraz:

— Przykro mi, że przeszkadzam, Mr. Doyle, ale jest za minutę dwunasta, a ja przyszedłem tu schwytać Niszczyciela — rzekł szorstkim tonem.

— To drobnostka, inspektorze. — Roger wypuszczał kłęby dymu tytoniowego.

— Zobaczymy... — szydził Kyle. Roger zwrócił się do niego:

— Czy będziesz uważał Niszczyciela za „Schwytanego“, jeśli go zamkną na klucz?

— Przypuszczam.

— Dobrze — zgodził się Roger. — Mary, bądź łaskawa zamknąć drzwi na klucz.

Wskazał na drzwi wiodące do drugiego pokoju, który był sanctum sanctorum sir Gerwazego. Mary podeszła do drzwi i zamknąwszy je na klucz, wyjęła go z zamku. Roger zamknął tymczasem drzwi przeciwległe, wiodące do biura urzędników i garderoby stenotypistek. Kyle przyglądał się temu z szyderskim uśmiechem.

— Doskonale! — zauważył. — Biedak nie będzie mógł wejść. — I rozłożył ręce, ubawiony.

Ratchett spojrzał na zegarek. Przez zamknięte okna dochodził ze stacji przytłumiony gwizd maszyn, syczenie pary, dzwonki i nawoływania. Inspektor Nadsłuchiwał chwilę.

— Bije północ. Szczęśliwego Nowego Roku, dobrzy ludzie. — Podszedł do okna i otworzył je. Usłyszeliśmy wyraźne bicie zegarów w oddali mimo pandemonium gwizdów lokomotyw i syczenia pary na stacji w dole. Wszyscy podnieśli kieliszki i wychylili je — napełnili je znowu i wypili raz drugi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Hatyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Ferka.